

Światowe marki, konsierż, indywidualne projekty biżuterii.

W Exclusive Time kupisz sprzedaż lub wymienisz

ekskluzywne zegarki, torebki i biżuterie.

Exclusive Time. Tu luksus nabiera znaczenia.

www.exclusivetime.pl

Dzień dobry Państwu.

Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa,

chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund.

Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu.

Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam. Adam Nergal-Darski.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Katarzyna Błakiewicz. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Jakie jest twoja najszcześniejsza wspomniania z dzieciństwa?

Pierwsze, które przychodzi na myśl.

Tak, jedziemy dużym fiatem, takim orzeszek kolor, czyli taki lekko sraczkowaty, zapakowani po pachy z przyczepką,

bo tam się wozilałbym przyczepką, mój ojciec doczepiał przyczepkę i tam były namioty itd.

Jedziemy ja na siedzeniu moja mama, obok mnie jeden wujek, drugi wujek, mój kuzyn, wszyscy w tym fiacie dużym,

na kaszuby i tam się rozstawiamy i pierwsze, co mój ojciec robił, to budował pomost i było o poranku wyjście z namiotu

i bieg tym pomostem, który mój ojciec budował na te dwa tygodnie wakacji i rzucanie się na główkę do wody.

A twojej rodzice byli bardzo różni w wychowaniu ciebie, bo tata był taki bardzo, że nie pozwalała o ci wychodzić wieczorem i tak dalej,

tak, tak. Jak oni się różnili, jak się dogadywali?

Wiesz co, no jedyne kłótnie, które były u mnie w domu, to były o mnie, to znaczy moja mama uważała, że więcej potrzebuje wolności,

bo była, no moja mama jest 20-let ode mnie tylko starsza, więc ona była młodą dziewczyną, wiesz, jak ja miałam lat 13, tak jak ma moja córka,

no to ona miała 33, więc ona była młodziutka, mój ojciec starszy i on taki właśnie zasadniczy, więc jak ojciec wyjeżdżał na zawody,

to moja mama wtedy mi pozwalała na więcej, nie wiem czemu szepczę, żeby nie usłyszał, żeby nie usłyszał, bo to jest, więc ona wtedy przemyciała,

a jeszcze moja babcia mieszkała na dole, myśmy taki właśnie rodzinny dom i jak się zaczęły 18-ki w liceum, to miałyśmy taki układ z moją mamą,

że mogłam zostać dłużej, tylko po cichutku, żeby babunia nie usłyszała, przechodziłam i wracałam do domu i ona mnie kryła,

o której Kasia wróciła, 22, no ja wróciłam, wiesz, 24 na przykład.

Albo 4?

Nie, tak to nie, tak to nie, to dopiero na studiach, tak sobie pozwoliłam.

A to już byłaś spuszczonej ze smyczy, to już było...

O Jezu, jak byłam spuszczonej ze smyczy.

Bardzo dobrze było, co?

Słuchaj, pamiętam ten moment, jak zdałam do szkoły teatralnej i pojechałam do Wrocławia i była godzina 22, ja siedziałam na rynku we Wrocławiu

i miałam nerwowe, Jezu 22 powinnam być w domu i mówię, to jest wolność.

Tak wygląda wolność, to, że ja jest 22, ja siedzę na rynku i nie muszę wracać po prostu do domu.

Alboś łatwym dzieckiem do wychowania?

Bardzo byłam grzeczna.

Ale byłaś grzeczna, bo musiałaś czy chciałaś?

Nie, musiałam, nie buntowałam się w ogóle.

Dopiero się na studiach zbuntowałam tak naprawdę, jak wróciłam, wiesz, po kilku miesiącach wolności do domu i powiedziałam, że wychodzę na dyskotekę.

Mój ojciec mówił, o której wrócisz, ja mówię, nie wiem, no jak to?

Ja mówię, no od pół roku mieszkam sama i nie wiesz, o której wracam, więc chyba już czas zakończyć te ok.

No i tak dogadaliśmy się, że po prostu, wiesz, wracałam, o której chciałam.

A kiedy myślisz o swoim domu rodzinnym, to co natychmiast przychodzi ci na myśl?

Obiad o godzinie 15, chociaż są dyskusje, że to była 16, ale ja pamiętam, że 15 wspólny obiad i jedliśmy zawsze coś bardzo pysznego.

Moja mama świetnie gotuje takiego domowego i ja szłam do klubu, mój ojciec szedł do klubu.

Babcia się to świetnie piecza, co było takimi daniami, które bardzo lubiłaś w dzieciństwie?

To też mnie zastanawiał, jeżeli chodzi o coś swojego ulubionego?

Wiesz co, no wtedy to były takie klasyk, nie?

Salata, ziemniaki i kotlet.

I to było bardzo pyszne.

I do dzisiaj jest, jak jadę do mojej mamy, to jak są ziemniaczki, fasolka, na przykład szparagi i jakiś gulasz z kurkami, bo moi rodzice uwielbiają zbierać grzyby, no to jest w ogóle coś najpyszniejszego.

Moja mama mówi, co zrobić.

Moja córka mówi, babci sos grzybowy, a moja mama mówi, ale ja robię sos grzybowy, i on wie, no pyszny, robisz, okej.

No więc wszystko, co moja mama gotuje, jest pyszne, bo jest proste.

I cały czas mieszkają w tym samym miejscu?

Nie, przeprowadzili się, ten dom za chwilę będzie sprzedany.

Czy kiedy ostatnio rozbłąś w tym miejscu, w którym się wychowywałaś?

Oj, dawno, dawno, dawno, dawno, nie pamiętam.

A kogo podziwiałaś jako dziecko?

Podziwiałaś, no wiesz co, no jakoś zawsze moja babcia, mój ojciec.

Taka najbliższa rodzina, ciocie, moje, siostry, mojego ojca, to takie było.

Do szesnastego roku życia była ciocia Ola, a od szesnastego roku życia, moja chrzestna, czyli ciocia Maja,
to było takie, no tak jakby dojrzałam do tej drugiej, do tej drugiej cioci, tej spokojniejszej.
Do szesnastego roku życia ciocia Ola, która była, wiesz, artystką, plastykiem,
szaloną osobą, która mi przekuwała, wiesz, wbrew woli ojca uszy,
przebierała mnie, wiesz, u niej mogłam absolutnie wszystko, miałam pełną wolność,
umawiałam mnie z chłopakami, żebym mówiła po francusku, robiła to wszystko, czego ja nie mogłam
robić w domu,
a potem już jak dojrzałam, to bardziej mi było bliżej do tej spokojnej cioci,
takiej, gdzie możemy rozmawiać o życiu i jest mniej tych aktywności.
A powiedziałaś, że osobą, której najwięcej zawdzięczasz, jest babcia.
Dlaczego? Wiesz co, bo tak naprawdę najwięcej czasu ona mi poświęciła.
Z nią mieszkalam, rodzice byli zabiegani, pracowali i ten czas spędzałam z babunią.
To była taka, wiesz, królowa matka, powiedzmy sobie, w naszej rodzinie.
Ona nas wszystkich skalała, miała takie mądrości, które teraz, wiesz,
po wielu latach, jak się dojrzewa, to się dopiero docenia.
Żałuję tego, że jej kiedyś nie posadziłam, wiesz, przed mikrofonem
i nie pozwoliłam na to, żeby opowiadała o historii naszej rodziny,
o swojej historii, o dziadku, o moim dziadku, o swoim bracie i tak dalej,
bo kawał historii i teraz coś takiego fajnego zrobił Muzeum Powstania Warszawskiego,
bo zaprosił na przykład moją teściową, żeby opowiedziała o swoim ojcu Powstańców Warszawskim.
Rodziny, wiesz, rodzin popowstańczych opowiadają i to masz już na całe życie
dla dzieci tą historię, która potem gdzieś nam ucieka.
A z babcią, wiesz, chodziłam do kościoła, na cmentarz, razem gotowałam,
a potem, jak wróciłam, po wielu latach, zatrzymaj mnie, jak coś zblądzę,
po wielu latach wróciłam ze Szczecina z Teatru do Poznania
i moi rodzice nie mieszkali wtedy w Poznaniu, tylko babunia sama w tym naszym domu rodzinnym
i ja się wprowadziłam w miejsce moich rodziców.
No i tak się wspierałyśmy, no ja trochę się nią opiekowałam, bo już miała swoje lata,
ale to wtedy te rozmowy były tak niesamowicie wartościowe słowa,
które ona, które gdzieś tam mi przekazywała całą takie, wiesz,
żeby się nie ekscytować, żeby się nie, wiesz, takie gotowce, takie cytaty,
pytales mnie o cytaty, no to cytaty, wiesz, jak się jesteś zdenerwowana
i chcesz komuś coś powiedzieć, to najpierw wyjdź na dwór, weź wdech, wydech,
wróci się szklanki wody, wróć i dopiero to powiedz.
Jesteś w stanie to zastosować? No bo ja nie, ale to jest bardzo mądre.
Staram się to, to stosować, wiesz, albo na przykład, jeżeli przed ślubem,
no to teraz, wiesz, no ale w ogóle przed ślubem płaczesz przez mężczyznę,
to nie wróży nic dobrego i to się powiem ci sprawdza, sprawdzało mi się w życiu, nie.
I tak dalej, i tak dalej, no i to są takie mądrości, wiesz,
starych ludzi, których, które gdzieś tam ignorujemy
i takie, wiesz, zawsze to też było w ósmej mili,
szanuj się siostro, a moja babcia mi mówiła, pamięta i wiesz,

jesteś Bujakiewicz, szanuj, szanuj to nazwisko, szanuj siebie
i gdzieś ten szacunek, nawet jak odpalałam wrotki, narty, czy jakkolwiek się to nazywa w tej chwili,
to, to zawsze z tyłu głowy miałam, hej, wracamy, szanuj się kobieto, nie.
Dobra, jak patrzysz w lustro i byś miała powiedzieć, co masz od kogo,
to jakie cechy widzisz, które odziedziczyłaś od tych ludzi?
Wiesz co, no tak dyplomacje taką, takie, taką właśnie,
że potrafię się z każdym dogadać od mojego ojca, taką bycie, taką kurą domową,
ale w takim dobrym sensie, to znaczy takie dbanie o tą, o tą rodzinę od mojej mamy
i myślę taką mądrość, nie powiem już kobiety po 50, ale coś w tym jest po babci.
A co na pewno byś sztociała sama, czego oni nie mają, nie mieli, a ty na pewno to masz?
Wiesz co, duży taki rozwój osobisty, czyli czytanie, słuchanie
i no ja bardzo dużo czytałam takich tych rozwojowych książek, słucham różnych ludzi,
ja cały czas jestem w rozwoju, to znaczy, to tak jak rozmawialiśmy wcześniej,
nie mówię, że coś jest białe albo czarne, bo może być pomiędzy
i też się nauczyłam tego, że czasem, wiesz, ty masz rację, ja mam spokój, że ja odpuszczam, nie,
że to pokolenie, nie wiem, moich rodziców tak ma być i koniec, nie, paluszkami, wiesz, kiwamy
i babcia też miała takie swoje przekonania, że to jest dobre i tak ma być,
a ja nie, ja jestem bardziej, wiesz, lubię zmieniać zdanie, to znaczy,
dzisiaj uważam, że czerwone jest czerwone, ale jutro mogę zmienić zdanie
i myśleć zupełnie inaczej i nie uważam, że coś w tym złego.
A jak dorosłaś, to twoja optyka na twoich rodziców się bardzo mocno zmieniła?
Wiesz co, no, ja się tak zbuntowałam, bym powiedziała, wiesz, dosyć późno
i takie rysy, które się pojawiły na naszych relacjach, bo dla mnie oni byli,
wiesz, co ja ich bardzo szanuję, bo miałam fajne dzieciństwo, taką bestroskę,
mój ojciec z dużo fajnych rzeczy mi przekazał, to znaczy, jak chciałam pracować,
to on zawsze mówił, słuchaj, ale pracować będziesz całe życie, odpuść sobie,
my sobie radzimy, poczekaj z tym, na razie baw się, korzystaj z życia
i to było, to było bardzo cenne, wiesz, nie miałam tej wolności takiej,
że mogłam imprezować i tak dalej, ale z drugiej strony mówię, może dobrze,
bo jakieś wartości mi przekazali, nie wiem kim bym była, gdybym miała taką pełną wolność,
nie wiem, może ja potrzebowałam trochę być na tej krótkiej smyczy, chociaż moja przyjaciółka,
która jest psychiatrą, twierdzi, że to nie było dobre, ale nie wiem.
Więc, ale miałam taką, wiesz, takie bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa, takie domowe.
Buntowałam się oczywiście, tam wewnątrz pisałam w jakichś pamiętnikach,
że nie pozwalają mi tam pójść, wiesz, gdzieś tam na dyskotekę, albo coś i tam sobie płakałam,
przeżywałam
i, ale z drugiej strony miałam to takie, nauczyli mnie na przykład kombinowania, to znaczy, wiesz,
mój ojciec przywoził mnie pod moje liceum, było jedno wejście z przodu, od ta główne,
no i ja tylko brałam koleżankę i wychodziłam tylnym wyjściem i znikam ze szkoły,
no więc, wiesz, no też nauczyłam, nauczył mnie życia, no po prostu, nie.
A jeżeli chodzi o pamiętnik, to co w nim pisałaś?
No właśnie takie, że ta mi nie pozwala, tam różnych rzeczy, nie wiem, bo ja w którymś momencie
wszystko wyrzuciłam, spaliłam w kominku i stwierdziłam, że gdyby coś się wydarzyło,

to nie chciałabym, żeby ktoś to przeczytał, ale teraz bym przeczytała te pamiętniki.

Kiedy to spaliłaś?

O jej już dawno, bardzo dawno.

Ale tak, jak byłaś jeszcze nastolatką czy bardziej?

Nie, nie, nie, nie, nie, nie. Jak wróciłam do Poznania, czyli tam miałam, wiesz, 20 parę lat.

Co było tak naprawdę twoim dzieciństwem, co też mnie zastanawiał?

Jakbyś miała wspominać sobie czas, jak spędzałaś jako dziecko, to co robiłaś?

Grałam w telewizji.

No właśnie, a pomijając to?

Wiesz co, bawiłam się. Bawiłam się, ja, wiesz, chodziłam na wszystkie możliwe SKS-y,

bo takie, co kiedyś coś było, czyli takie zajęcia dodatkowe, bo kochałam sport

i tak naprawdę uprawiałam wszystkie sporty świata, które były.

Przy koszykówce Pani od WF upowiedziała, że może niekoniecznie przy moim półtora metra

to może się nie sprawdzić, ale lubiłam wszystko.

Grałam w gumę.

Wiesz co, takie naprawdę bestroskie można mi pozazdrościć.

Takie, wiesz, za komuny, co można było, to robiłam.

A do czego miałaś największe predyspozycje?

Pomijając teatr.

Fotele w podkaszcie żurnalisty zapewnia Jumisu.

Wiesz co, no, taka byłam ruchliwa dosyć, no, do sportu.

Ale do którego, bo mnie to zazdrości, że już nie koszykówka odpadła?

Wiesz co, wszystko, bo ja bym, myślę, że w tym, w...

nikt mnie nie zdiagnozował, bo nie poszłam w ten sport,

ale i jeździłam konno, i biegałam, i skakałam,

i lubiłam jeździć na nartach.

I wiesz, w zasadzie, co sobie wymyśliłam, to myślę,

że krótkie biegi, tak jak moja córka, to nie,

ale jestem długodystansowcem i przez chwilę pływałam.

Byłam szybką rzapką, jak to powiedział kiedyś trener,

więc na długich destansach pewnie mogłabym coś osiągnąć.

A jeszcze korespondowałaś z nauką? Dobrze się uczyłaś?

Bo brzmisz, jak na razie, jak idealne dziecko trochę.

Nie, tak, wiesz co, no, bo ja nie sprawiałam problemów w ogóle.

Uczyłam się, miałam czerwony pasek w podstawówce,

ale za moich czasów to wiesz co, takie w miarę przeciętnie,

inteligentne dziecko nie miało z tym w ogóle problemów.

Teraz jest jakaś, wiesz, jazda na wyniki i kiedyś było w szkole podstawowej

tak było, że było tam, nie wiem, 20 dzieci,

na te 20 dzieci była trójka taka, co miała czerwony pasek,

a reszta była taka, wiesz, może pójdą do liceum,

ale raczej technikum, zawodówka, a trójka taka szła do liceum.

No, ja byłam w tej trójce, nie?

Bo rodzice nie za bardzo chyba chcieli, żebyś szła do szkoły aktorskiej, bo też jeszcze zdawałaś na aromanistykę.

Ja w ogóle nie złożyłam tych papierów, tatami kazałam.

No właśnie.

Miałam przygotowane, ale nie chciałam w ogóle, wiesz, tak dla świętego spokoju trochę, żeby gdyby coś się nie udało, to myślałam, że może faktycznie ta aromanistyka, ale nie uczyłam się za dobrze tego francuskiego, a nie go nie znałam i ledwo zdałam maturę z tego francuskiego, więc nie wiem, co to był zaplan.

A ty też musiałeś walczyć o to, żeby iść do tej szkoły?

No, jak już się dostałam, nawet mnie ojciec zawiózł do Wrocławia, ale jak już się dostałam, to powiedziałam, nie.

Nie idę.

Mój ojciec mówi, idź na ten egzamin.

Ja mówię już, nie.

Już się dostałam do szkoły teatralnej, to już takie powiedziałam zdecydowanie, nie.

To mój ojciec powiedział, no, to możecie wyrzucać po pierwszym roku.

No, bo tak jest w tym, bo to jest, tak.

No, miał nadzieję, bo, bo, tak.

Jak każdego roku mi mówił, a, możecie wyrzucać, to może teraz.

No, bo tak faktycznie jest w szkole teatralnej, że się do niej dostajesz i u nas po pierwszym półroczu poleciało chyba trzynaście osób.

Po drugim półroczu kolejne i tak naprawdę do dyplomu tam nas garstka została.

A fajnie.

Ale, ale najśmieszniejsze było to, że jak, jak w którymś momencie chyba na trzecim roku powiedziałam, że już rezygnuję, że już mam dosyć tej szkoły, to mój ojciec mówi, no, nie, jak już tyle zrobiłaś, to już teraz musisz skończyć.

Czyli twardo.

Twardo, tak.

Trzeba kończyć to, co się zaczęło.

Tak, tak jest.

Ale fajnie ci było od samego początku bez rodziców?

Bardzo.

O Jezu, jaka wolność.

Cudownie.

Nie w szkole teatralnej, bo akurat za nią nie przepadałam, ale ta wolność bycia samemu po prostu wspaniała.

Ale dlaczego nie przepadała je za szkołą?

Wiesz co, nie wiem, bo znaczy ja jakoś nie miło wspominam ani, ani tego czasu tych moich profesorów.

Ja bardzo szybko, jak się pojawił na trzecim roku Korin,
to tak naprawdę nie dogadywałam się za bardzo z moim rokiem
prócz garstki, garstki moich kolegów.
I gdyby nie to, że pracowałam już wtedy w teatrze od pierwszego roku,
to jest taka szansa, żebym zrezygnowała albo bym nie wyrzucili,
bo w szkole ja tylko słyszałam inwektywy.
To znaczy, że jestem infantylna, że jestem siaka owaka,
a będę taka jak i tu mnie porównywali.
I jakby w ogóle wiesz, nie było.
Świetna książka Karoliny Korwin-Piotrowskiej, wszyscy wiedzieli,
to jakby ta książka, powiem ci, że otworzyła mi oczy na to,
co to tam tak naprawdę w tych szkołach teatralnych
za moich czasów się działo.
Nie wiem, jak jest teraz, słyszałam, że są zmiany,
ale tak naprawdę gdyby nie to, że ja pracowałam,
na pierwszym roku dostałam się z castingu takich zdjęć próbnych,
czy jakkolwiek to nazwać, bo w teatrze tego nie było,
do Jarockiego, do pułapki, to pewnie bym z tego zrezygnowała,
bo wiem, bo siedziałam potem z jednym z moich profesorów,
którym mówił, kto chciał mnie wyrzucić i w którym momencie,
i kto o mnie walczył.
I tak naprawdę pojawił się Korin, który powiedział,
że on mnie bierze do teatru.
I szkoda mojego czasu tutaj.
I to, co oni cały czas mi mówili, że wiesz,
że oni muszą mnie złamać,
cały czas było, że muszą mnie złamać,
ja grałam, moja koleżanka, moja przyjaciółka w szkole,
zresztą do dzisiaj, która wyglądała zawsze dojrzałej ode mnie,
to oni łamali mnie, że ja grałam jej matkę i tak dalej,
i on powiedział, no ale po co?
Pójdzie do teatru i będzie grała do końca życia po warunkach.
To znaczy teraz wygląda jak dziecko,
wykorzystajmy to, że wygląda jak dziecko,
powinna grać Lolite, Julie i tak dalej.
I tak naprawdę ja do niego po jakiejś aferze,
dlaczego ja nie zostaje w szkole na kolejnych próbach i tak dalej,
poszłam zapłakana do Korina i powiedziałam, że ja już nie mogę
i chcę iść do teatru, on mówi, to dobrze, to idziesz ze mną do teatru,
bo ja mam akurat robię taką sztukę i potrzebuję młodych aktorek
i mnie zabrał, już dyplom robiłam w Poznaniu, moim ukochanym teatrzanowem.
A dlaczego nie dogadowałaś się z rocznikiem?
Wiesz co, bo ja bym nie było dużo, ja chciałam robić dużo rzeczy.

Myślałam, że szkoła teatralna to jest taka jak z tego filmu Fame, że wiesz, uprawiamy sport, wspólnie występujemy, wiesz, ja lubiałam chodzić na siłownię, lubiałam jeździć na rolkach, chciałam w weekendy jechać do Poznania i się bawić, chodzić na dyskoteki, wiesz, tańczyć, a oni chcieli cały czas siedzieć, dyskutować i próbować tam, pić alkohol czy palić papierosy, a mi na to szkoda było czasu. Takim sportowcem byłeś też. Tak, bardzo, ja byłam bardzo. Taką zagrałam epizod w 13 postelunku, co gram instruktorkę fitness, taką ciągle skaczącą, to ja byłam tą dziewczyną, ja chciałam być w ogóle instruktorką fitness. A jeżeli jeszcze tak przychodząc do studiów, to fuchsówka była bardzo, bardzo, bardzo ciężkim czasem? To chore było, wiesz, to było przemoc, to było coś, coś potwornego. Fotele w podkaszcie żurnalisty zapewnia Jumisu. Mój rozwój, ja pamiętam, bo czekaj, bo ja dużo rzeczy teraz, wiesz. Ja się połatwę. Ja, jak wylądowałam, po pierwszym roku zadzwonił do mnie Andrzej Mależka, którego spędziłam dzieciństwo i jakby jestem mu wdzięczna, on się na to denerwuje. Jestem mu wdzięczna za to, że podpowiedział mi kierunek, bo może bym nie wiedziała, że mogę zostać aktorką. Spędziłam cudowne dzieciństwo dzięki Mależce, który robił coś, co teraz się, że tak powiem, pracuje. To była terapia tak naprawdę. To, czego nie miałam w domu, na co tatuś nie pozwalał. Ja miałam terapię w filmach Andrzeja Mależki. To były teatry, telewizji czy filmy, bo na przykład pokazywałam potem mojej córce i mówię, zobacz, tu jest, gram taką dziewczynkę, która mówi, nie, nie, tam wiesz, buntuje się. Ja mówię, to mogłam zrobić tylko w filmie i tylko na zajęciach u Mależki. I po pierwszym roku szkoły teatralnej Mależka mówi, dobra, choć zobaczmy, co z Ciebie zostało, bo on nie bardzo lubi wracać do swoich aktorów, z którymi pracował jako dziećmi, a mówi, spróbujemy. I po jednej scenie mówi, no, wiedziałam, że Cię popsują. I takie słowa, i wiesz co, i wtedy mi było bardzo przykro, ale po tym, jak poszłam do Szczecina, do Augustynowicz, ja zrozumiałam, co on powiedział, bo Augustynowicz to wszystko, w co mnie wrzucili w szkole teatralnej, w ten, masz być jak, wiesz, masz mi zagrać jak,

ona to wszystko rozpuściła.

I cały czas pracując ze mną, krzycząc, nie graj, nie graj, nie graj,
nauczyłam mnie z powrotem tego zawodu.

To znaczy, to znaczy, wiesz, technika to jest jedno to, co się nauczyłam,
a to, żeby nie grać przede wszystkim, wiesz, w tym zawodzie jest ważne,
żeby być naturalnym, żeby nie grać, wiesz,
albo jak mówił Piewowarski, zagraj mi to po amerykańsku,
to znaczy zagraj wszystko, nie.

W jednym ujęciu śmiechu, wiesz,
tak naprawdę, nie, a ja sobie wytnę z tego, co chcę, nie.

Więc jest coś takiego, że niestety nie wszędzie,
to zależy też na kogo trafisz, na jakiego profesora trafisz,
że potrafią zamknąć raz na zawsze, nie.

I wkleić cię w jakieś takie, no wiesz, ja na przykład szkoła,
wiersz, w szkole teatralnej.

No i po pół roku wszyscy mówią, no nie, no,
trzeba coś jej zaproponować, bo bardzo infantylna.

A ja wiem, co oni mówili, bo miałam kreta
w postaci mojego kolegi, z którym grałam potem w teatrze
i siedząc przy, wiesz, przy jakichś drinkach
on mi opowiadał, co mówili na mój temat.

Więc jest infantylna, zwolnić, z tego nic nie będzie, nie.

O mnie i, i moja pani profesor.

Nie, nie, to ja, to ja teraz w tym roku zrobię tak,
że otworzymy ją i zobaczycie, że ona rozkwitnie, nie.

No i przychodzi, wiesz, Kasia, bo jest zarzut,
że jesteś za bardzo infantylna.

W związku z tym ja w tym roku przygotowałam dla Ciebie
zagraż Zosie w Panu Tadeuszu.

I wszyscy mamy takie, co?

Wiesz, jak Zosie, no przecież infantylna,
no to co, gdzie jest Zosie, nie.

Zresztą startowałam do castingu na Zosie.

No, ale wygrał Alicja Bachleda-Curuś,
więc wiesz, to jakby fajnie.

Ale no ja szesnaście, ja miałam wtedy dwadzieścia parę lat.

No i, i, i wiesz, i ja się nauczyłam tego,
że pani profesor chciała, wiesz, robiłam sobie już ja,
bo pani profesor mówi, nie tak źle,
musisz zrobić, wyskakujesz, zapłotuj, mówisz,
ale Zosia ciekawa, ja dzisiaj pamiętam tą intonację, wiesz.
No i to takie, no i co grałam tak,
bo pani profesor była zadowolona,

no więc chyba nie na tym polega teatr,
jak się parę lat później dowiedziałam, wiesz,
pracując w teatrze, nie.

Albo taki moment, że przestałaś to kochać,
albo nawet i lubić?

Nie, zawsze kochałam, tylko się buntowałam na to
i po prostu stwierdziłam, że muszę zakończyć tą szkołę teatralną.
Moim sposobem było pójście i robienie dyplomu już w teatrze,
bo wiedziałam, że tak można.

I to mnie uratowało i po prostu poszłam do pracy,
bo wiedziałam, że kocham pracę w teatrze,
uwielbiam, podoba mi się to, wiesz,
praca z różnymi reżyserami,
którzy wyciągają z ciebie to, co najlepsze,
a szkoła teatralna to było takie przetrwać,
zaliczyć i skończyć.

No dobrze, a coś spotyka takiego młodego studenta
na tej fuchsówce?

Ja widziałem jakiś fragment wypowiedzi chyba
u Magdy Molek jeszcze w programie, w TVN,
że miałem palić papierosy chyba w takiej małej łazience,
dwa na dwa, z kilką.

Mnie zamknęli tak, w takiej łazience

i zamknęli nie tylko mnie,

bo tam nas było kilka osób

i wszystkim kazali palić papierosy.

Albo zamykali nas w sali prób

i do trzeciej w nocy kazali robić jakieś różne etiody,
głównie seksualne,

bo ja byłam wtedy, no wyglądałam, wiesz,

zaraz po studiach się dostałam do szkoły teatralnej

z dobrego domu poznańskiego,

w związku z tym trzeba było mnie złamać,

nauczyć przeklinania, palenia papierosów

i, wiesz, i po prostu udowodnić,

no z mnie po prostu wybić ze mnie

tą dziedzinnosć, taką naturalność

i to zrobić.

Tak, no.

Takie, wiesz, że ja byłam taką dziewczyną

mniej więcej w typie tej, co zagrała w 1883 roku,

taką po prostu i miałam tą radość życia.

Mam ją do teraz, ale,

ale, wiesz, musiałam szczęśliwie szybko to zakończyłam
i miałam drugą nogę, wiesz, właśnie w Poznaniu,
w postaci przyjaciół, zabawy i takiego
id sportu, bo to mnie ratowało,
że ja uciekałam w sport, w ćwiczenia, w ruch,
że nie wskakiwałam w ten taki, wiesz,
wszystko jest do dupy aktorzy, nic nie mogą,
jesteśmy, wiesz, nic z tego nie będzie,
po szkole to nic się nie, wiesz, takie
chodź, budziemy, tutaj się napijemy, zajaramy
i życie jest bez sensu, nie?
Nie wchodziłam w to w ogóle,
mnie to nie interesowało.
A szukałaś gdzieś wsparcia
czy radziłaś sobie z wszystkim sama?
Wtedy nie było wsparcia, nie?
No, ale mogłaś porozmawiać z rodzicami.
Nie, nie, o takich rzeczach nie.
Mówiłam, że jest mi ciężko, płakałam,
to mój ojciec właśnie mówił,
albo wersję to wracaj,
no to mówiłam, oj nie, albo już nie wracaj,
więc za bardzo nie, nie, nie, nie, nie.
To, wiesz, koleżanki, przyjaciółki,
no i, wiesz, miałam taką przyjaciółka,
moja psychiatra, to jakby było takie wsparcie,
bo ona była taka, wiesz,
to moja mama się śmieję, do dzisiaj się przyjaźnimy,
że to było w ogóle coś dziwnego,
tak, ona nie rozumiała tej przyjaźni,
no bo ja, skacząca głównie, ruszająca się,
nie zatrzymująca się, milion pomysłów na minutę
i ona spokój pełen.
A ja, jakbym potrzebowałam tego spokoju,
wiesz, lgnęłam do niej, wiesz,
do takiego rozsądnego spojrzenia na świat,
nie, ona miała zawsze ten spokój, nie?
I trochę mi życie tu umaczyła.
Kiedy nawiązałaś już do tego, takiego piękna naiwność
i tego dobrego domu, to popełniałaś dużo błędów
wchodząc w dorosłość, bo mogłaś też być taka naiwna,
że ten świat jest cały taki dobry.
Bardzo, jestem nadal naiwna, wiesz.

To jakie błędy popełniałaś wchodząc w dorosłość?
Wiesz co, no to rzucanie się w jakieś takie dziwne związki,
takie, które oczywiście teraz każdy z nich doceniam,
bo, bo jak wiemy wszystko jest jakąś lekcją
i to mi pomagało, wiesz co,
czy takie jakieś spektakularne błędy popełniałam,
to nie wiem, chyba nie.
Jakoś tak suchą nogą przeszłam, wiesz.
Nie mam aż takich, wiesz, jakiś traum.
Wiem teraz, że gdybyśmy byli w stylu amerykańskim,
ja teraz podpowiadam młodym aktorkom,
odczepcie się od szkoły teatralnej.
Teraz to jest niepotrzebne, uważam,
że to powinny w Polsce i powstają.
Już są takie, wiesz, studia, szkoda młodości.
Można skończyć kursy, wiesz.
Uczysz się, patrz Ania Przybylska.
Po prostu ja patrzę na tych, na tych aktorów
takich naprawdę zdolnych, Ania Przybylska na przykład,
bez szkoły teatralnej.
Uważam, że to było jej siłą,
bo ją nikt nie wpasował w nic.
Ona miała, wiesz, taką siłę, energię, radość,
gdzie my idąc na plan, ona wchodziła i była.
A ja zawsze zastanawiałam się, o, reżyser spojrzał tak.
To znaczy, że nie zagrałam za dobrze.
A ona się nad tym nie zastanawiała.
Ona mówiła, chujawa, no dobra, to zrobmy jeszcze raz.
Wiesz, miałam taką radość.
A ja, wiesz, z analizy włosa spojrzenia
mgły jakieś albo mrugnął.
O Jezu, to znaczy, że źle.
To znaczy, że źle, źle.
Pewnie chuj, obokuj, wiesz.
A to nie tak, to nie w ogóle nie o mnie było.
Tylko Pan miał zły nastrój.
Na przykład i postanowił krzyczeć, nie.
A ty też może wynikała z takiej twojej wynikliwej analizy,
że ty jesteś taka, że analizujesz dużo rzeczy.
No ale czy to jest właśnie i kto, w którym momencie to się stało?
Dlaczego tak analizuję?
Wiesz, nie chcę tego robić.
Wiesz, mnie to denerwuje.

Wczoraj byłam na planie, Pan miał reżyser zły dzień i mówię, czemu on jest taki nieprzyjemny?

Dlaczego?

A dotykacie to dzisiaj?

Nie, ale mam ochotę powiedzieć, hey, stop.

Skończmy to.

No przecież można miło.

Bo byłam też na planie, wiesz, pracowałam ostatnio z tym, z Maciekiem Pieprzycą i on jest niezmiennie fantastyczny.

I on dodaje skrzydeł aktorom.

Ja wiem, dlaczego ktoś taki, kto ma zły nastrój.

Też wiem, że Maciek może być zmęczony, ma zły nastrój, wiesz, dzieci wkurzają w domu, czy cokolwiek się wydarzyło, ale on nadal podchodzi z szacunkiem do aktora.

Ja chcę z takimi ludźmi pracować, rozumiesz.

Nie chcę już tego wrzeszczenia, krzyczenia.

Ja mam 51 lat, już dosyć, nie?

100.

Mam ochotę wyjść i powiedzieć hey.

No ale ty tym bardziej nie żałujesz, na przykład, że jak pan Andrzej mówił twojej mamie, żebyś poszła do szkoły muzycznej, że też twoje życie nie pokierowało się w tą stronę, gdzie miałabyś dużo większy wpływ na to, jak wygląda twoje życie, bo powiedzmy, jesteś dużo bardziej indywidualistką?

Wiesz co?

No ale myślę, że...

Oczywiście, gdybyśmy byli w Stanach Zjednoczonych, czy już, co nie wiem, w Niemczech na przykład, to była.

Będąc tam, nie wiem, gdybym tam zrobiła karierę, znaczy nawet gdybym zagrała właśnie w serialu, typu na dobre i na złe, to bym mogła, wiesz, śpiewać, tańczyć i robić, co bym chciała.

Oni by wydali natychmiast moją płytę, natychmiast by, wiesz, dali mi jakiś show do poprowadzenia czy swój program.

A u nas tak się cały czas, nie wiem, czy to wynika z mentalności, że jak tobie już się wydaje,

że już jest fajnie, już, wiesz,
zrobiłeś to, to, to,
ludzie, wiesz, krzyczą twoje imię
i nie możesz przejść przez Centrum Handlowe,
bo wołają albo siostra Marta,
albo Mariolka,
że teraz już będziesz robić, wiesz,
no, jak bym chciała, to wydam swoją płytę,
no, ale wydarz płytę.
No, miałeś rozmowę z Patrycją Kazadii
i to jest dokładnie to. Pani z telewizji
teraz nagle wymyśliła, że chce śpiewać.
Wiesz, no, uważam, że, że,
gdybym poszła w tą stronę muzyczną
i aktorską,
a gdyby to tutaj nie pozamykali,
no to bym mogła grając, wiesz,
fajnych filmach,
po filmie kochaj i rób, co chcesz, powinnam wydać płytę.
Tak.
Powinnam wydać płytę, wiesz.
A miałaś też pozycję?
No, miałam tylko disco polo
i jakoś nie bardzo chciałam w tym kierunku pójść,
ale chciałam pójść w rozrywkę, wiesz, co?
Właśnie po kochaj i rób, co chcesz,
że gdzieś tam zaprosili mnie do,
do nagrania płyty w Niemczech.
Nie chcieli ze mnie zrobić polską Britney Spears.
I, i wiesz, i to było śmieszne,
bo oni mnie wzięli tam do studia
i, i, i tak, i kazali mi nagrywać,
jak się zorientowali, a ja, wiesz, dużo w dubbingu,
bo dorobiałam sobie do życia, do, do, do, do, do takiego, wiesz,
codzienności dubbingami.
Pracowałam, w związku z tym oni mówią,
że szala Britney Spearsem wymogę,
a może szala Aqua, a ja mówię,
siur, oczywiście, why not?
I nagrałam kawałki, wiesz,
bo Niemcy lubią kopiować,
no i chcieli ze mnie zrobić niemiecką Britney Spears,
no i, wiesz, i się zastanawiam,

co by było gdybym poszła w tą stronę,
ale zadzwonił ten telefon zna dobrej na złe,
że zapraszamy na casting,
ja mówię, pojedę na casting
i wracam, bo pewnie nie wygram.
No i wygrałam, powiedziałam, sorry,
ale chciałam jednak karierem
mieć aktorską w Polsce, nie?
I co by było gdybym tam została
i była niemiecką Britney Spears,
wiesz, tam była,
właśnie po mnie,
po tych moich próbach
była jakaś Jessica,
czy jakaś tam przez chwilę, nie?
Pytanie, co by było, nie?
A nagrywałaś tam w Berlinie,
Hamburgu i Dortmundzie,
to od samego początku wyglądało
na taki bardzo duży projekt,
czy to było tak,
że mogłaś w to uwierzyć?
No bo zastanawiam się, to było,
jesteś tam, dostajesz propozycję,
w Polsce ta pozycja i tak już jest fajna,
w Polsce nie miałam żadnej propozycji.
Ale już taka, że raczej...
Pracowałam, nie, nic nie wiedziałam,
bo ja pracowałam w teatrze
i zagrałam,
w kochaj i rób co chcesz
i po kochaj i rób co chcesz,
zapadła cisza.
Okej, to ja myślałam, że jednak,
to jest kompletna,
bo wszyscy myśleli, że ja jestem gwiazdą
Discopolo i była cisza,
a ja, wiesz, fajne rzeczy robiłam
wtedy w teatrze
i wtedy właśnie,
jakby ta propozycja
przyszła z Niemiec,
więc wsiadłam, wiesz, moją renówkę

i mówię, zobaczę.
No i wtedy mnie próbowali
w różnych studiach, bo byłam
i w Hamburgu, i pod Dortmundem,
w takich studiach, wiesz,
wtedy jak jechałam na plan
kochaj i rób co chcesz, to mieszkalam
tu niedaleko,
hotel nauczycielski,
Frycz miał pokój z łazienką
a ja miałam pokój z łazienką na zewnątrz,
czyli szłam w ręczniczku
z tą, wiesz, biegając
na paluszkach do łazienki,
szybko się wykąpać,
a tam pojechałam
tym moją renówką,
pojechałam
autostradą samodzielnie
z moją koleżanką, przyjaciółką,
żeby mnie nie porwali,
bo mogli mnie porwać, zabrać mi
dowód osobisty, nie wiadomo było po co,
nie chcą, żeby tam przyjechała,
wiesz, blondynka
do Niemiec, w związku z tym
wzięłam sobie drugą atrakcyjną blondynką
i pojechałyśmy razem,
że wtedy nam nie odbiorą
przecież paszportu, jak my pojedziemy
we dwie. Jak porwam to dwie.
No to będzie raźnie, wiesz,
więc pojechałyśmy
i tam,
to moją renówką
i na dzień dobry usłyszałam,
podjechałam pod hotel, to był hotel
pięciogwiazdkowy, takich hoteli nie było
w Polsce, nie było z czegoś
takiego i wtedy już miałam
w ogóle podejrzenia, że to teraz
to naprawdę mnie porwą
i przyszli do mnie i powiedzieli,

czy życzę sobie.
Dostałam pokój taki, że
ja w życiu czegoś takiego nie widziałam,
po prostu to jest, wiesz,
jak z filmów takich o księżniczkach,
nie, co by,
w kopciuszku
i było pytanie, czy wolę
zacząć od nagrania
w studio
a potem fitness
bo wiedzieli, że ja trenuję
potem fitness, a potem
zakupy, czy wolę zacząć
od fitnessu nagranie zakupy
i ja tak patrzę na nich, mówię
nie było jeszcze wtedy mamy Cię
i mówię, jednak
chcę mnie porwać.
To jest coś po prostu
po porwom mnie, to jest po prostu
ja mówię, nie,
ja najpierw nagram, a potem
może, może pójdę
na ten fitness, ale chcę nagrywać.
Okej, nie ma problemu.
Skończyłam nagrywać.
O 18 zawieźli mnie do
Oberhausen, największe centrum
handlowe w Europie.
Ja tak weszłam, a nie miałam
grosza, więc mogłam sobie
kupić ewentualnie, wiesz, jakieś tam
za euro coś
i chodziłam po tych sklepach i mówiłam
wow, wiesz
i mówię, wystarczy
to wszystko te zakupy
tak, to fitness,
to fitness, nie.
A to było na serio, bo oni
mieli tam takie, mają z resztą
to za każdym razem

było, że ty potencjalnie
możesz dla nich zarobić duże pieniądze,
więc warto zainwestować
w to, żebyś ty się dobrze czuł
bo z tego po prostu coś fajnego
wyjdzie, nie. W związku z tym
weszłam do studia i miałam
duet z chłopakiem, który
odciął się
od diterabolena, bo
występował w jego bojsbędzie
z resztą wtedy znanego już tam
nie pamiętam nazwy
i z nim nagrałam duet, potem
śpiewałam sama ala aqua
potem ala Britney Spears
a potem
wiesz, zadzwonił
telefon, słyszeliśmy, że macie
taką fajną polkę
bo my potrzebujemy szybko
do referenu damskiego
wokalu. Ok, no to mnie
przewieźli wiesz, pod Dortmund
do jakiegoś innego studia
i wtedy nagrałam płytę SummerHits
2000, if you catch my heart
i tam
i po prostu
czułam się
naprawdę, że to jest to
ten moment.
A miałeś duży potencjał? Tak twoim zdaniem, zupełnie
serio. Wiesz co,
ja tak sobie oczywiście
nieskromnie
mówiąc
mogłam być tak,
co ja się śmieję, ale to jest
mniej więcej jak Jennifer Lopez, tylko
ja myślę, że jakby popracować
nad moim głosem, to mam lepszy głos
niż Jennifer Lopez.

Ustawia sobie to jako tytuł, mam lepszy głos
niż Jennifer Lopez.
Proszę Cię bardzo, tak mi się wydaje,
że gdyby popracować nad moim głosem
to
nawet takie zbrzmienia tych moich
kawałków, które śpiewałam,
to
bo ona ma taki delikatny,
to jest taki trochę gardłowy, a my
przez to, że wiesz, pracowałam nad
tą impostacją, bo uważam, że
to, co potrzebuje
tak naprawdę w aktorstwie
potrzebne, no to praca nad głosem, nad
emisją, nad impostacją, nad
zprzepony, wiesz, nad
tym niskim głosem
edykcją i nic
więcej nie potrzeba, a resztę
dobry reżyser wyciągnie, jeżeli masz talent.
Techniki
w teatrze bardzo ważne,
żeby wiedzieć, orientować się,
ale tak naprawdę 3 lata
dla kobiety uważam, stracone
i
ja miałam
to, że mogłam się bawić tym głosem,
mogłam, wiesz, i zaśpiewać hip-hop
i zarapować i
zaśpiewać nisko i
no, bawi
mnie, jednak
śpiewanie, bawiło mnie, bo
teraz to już mam za duże poczucie
obciachu, zresztą kiedyś
Tomka Toresa
spotkałam, wiesz, na jakimś nagraniu
kabaretów i on mówi, ja mówię, wiesz, tak
się denerwuję, bo mam tam
zaśpiewać, wiesz, jakieś
parodie, jakiegoś kawałka

na scenie, na żywo, ja mówię, ja tak
nie śpiewam, to jest, on mówi, przestań,
no przecież ty śpiewałaś
tak, nie bądź taki szybki
Bill Wmeringa, ja wiesz,
ja wiesz, no i to jest
poczucie obciachu, z wiekiem
się zwiększyło i się
wstydę, wiesz, ja występowałam na takich,
wiesz, dużych wystąpieniach
i ty możesz zostać świętym
Mikołajem, jak jeszcze była
dwójka, taka fajna
tą całą ekipą
i tam występowały gwiazdy i pamiętam
takie, wiesz, już właśnie
6 grudnia, przepraszam, 2 grudnia
6 grudnia, wszystkie
gwiazdy, no i taka jakaś gwiazda
serialowa, nie, no i ja
wystąpiłam tam z jakimś
utworem, zaprzęgnięcie
no tam
i podchodzi do mnie maleńcu w kartorobie
i mówi, posłuchaj,
kto śpiewa w takiej niskiej
temperaturze?
No tutaj nie śpiewa, trzeba było w pół playback
wsiać, ale ja mówię, ja nie mam pół
playbacku, bo kto miałby mi nagrać
więc, wiesz, dawałam
radę, myślę, że
czasem pomagam
tym młodym gwiazdom, które śpiewają
na żywo w Opolu
i chciałabym im pomóc
wyśpiewać to
więc
No dobra, to teraz krótko
miałaś większy talent jako
aktorka czy jako piosenkarka?
Nie, aktorka
no piosenkarek

jest mnóstwo
z fantastycznymi głosami
i jest tyle utalentowanych
młodych ludzi, że
że nie
A gdzie bardziej liczy się osobowość?
Myślę tu i tu
A wydaje mi się jednak, że
przez to, że to jest bardziej indywidualne
to wydaje mi się jednak, że
jako
takiej piosenkarce
i to, co ty miałaś takiego, jak wychodziłaś
to znaczy, jak te wszystkie twoje wywiady
jak to się zawsze niosło, to było potężne
Ja całkiem niedawno odświeżyłem
twój wywiad
wywiad Kubu Wojewódzkiego z tobą
jeszcze w Polsce
z Anią
to była potężna
euforia po prostu
Grażyna Szapołowska
powiedziała, że po tym programie
w Stanach Zjednoczonych
byśmy z przybylską dostały swoje
za milion dolarów po prostu
Za ile nie wiem, ale
to było coś niesamowitego
i wydaje mi się, że drugi raz
to się nigdy nie wydarzyło już
To jest jeszcze
sprawa
ani i mojej
tego, że jedna drugą
pozytywnie
fantastycznie nakręcała
to znaczy, że my byliśmy teamem
i jak wchodziłyśmy gdzieś to
jak bomba atomowa
strzela
i idzie ta fala uderzeniowa
że po prostu

był taki moment, żeby mówili
tak
ale nie w duecie
Nic dziwnego
udzielałaś kiedyś wywiadu po alkoholu?
Nie, nigdy
To by było ciekawe
Wiesz co, proponowali mi w tym
drunk history
ale mówię nie, nie jestem w stanie
już zajreć to mogę, ale
ale nie
bo ja
piłam alkohol, bawiłam się świetnie
ale ja do któregoś momentu
ja mam taka właśnie ta lampka
szanuj się i w którymś momencie
uciekam jak kopciuszek
i żeby już nie tak do spodu
zupełnie, że jak już spód to w domu
przewracające się
przedmioty
padam na łóżko, tak
ale już od 5 lat w ogóle nie
więc mogę tylko sobie przypomnieć
ostatnia moją imprezę
co moja przyjaciółka mówi
że porwali nas kosmici
i niewiele pamiętam
tylko pamiętam, że mój mąż miał
używanie przez miesiąc
po tej imprezie, po tej imprezie
powiedziałem, że koniec
Tak już tak, po wspominaliśmy i alkohol
i życie, to pamiętasz swoją pierwszą miłość?
W przedszkolu
Szybko poszło
tak, on był, nie pamiętam
już jak miał na imię, ale
był przebrany za zor
i wszystkie się w nim kochały
ale on wołał taką długo włosą
z Sylwie, piękną

a ja wtedy byłam obcinana na chłopaka
przez mojego ojca
i wyglądałam jak wybłosi
Ten tata to naprawdę zbudowała się
tu piękny portret
przepraszam, ale on
nie wiem
moja mama musiała kombinować
i zrobić dziewczynkę, ale ja byłam
tak obcinana, wiesz, na garnek
jak moja mama szła do pracy
to mój ajciec szybko mnie brał do fryzjera
i obcinał mnie na chłopaka
nie wiem, by trzeba było z nim pogadać
dlaczego to robił
Chciał być bezpieczny i spokojny, że nie
będzie musiał się martwić o córkach
No dobra, ale taką prawdziwą pierwszą miłość
pamiętasz?
No to wiesz, Tan
moja
jak już
na żony teatr się pojawił
w tym
w Poznaniu
to pojechałam na wakacje i poznałam
młodego wilka
ze Szczecina
i zwariowałam po prostu
i poszłam
do teatru w Szczecinie
i za to jestem mu bardzo wdzięczna
bo
tam trafiłam
miłość się padła
ale to było takie po prostu
nie
bo takie wiesz, że
się zbuntowałam, faktycznie wtedy
powiedziałam, mój ojciec mówi, no jak
miałeś robić karierę i jechać do Warszawy
a ty wiesz, rzucasz teatr nowy
i jedziesz do Szczecina

to było takie niesamowite
A żałowałaś kiedyś jakiegoś związku w swoim życiu?

Nie

A miałaś jakieś szalone związki?

No ten był chyba

taki najbardziej

taki szalony i taki

dla społeczeństwa w ogóle

bo byliśmy z dwóch

kompletnie różnych światów

ale uważam, że

że on mnie ten

związek bardzo dużo nauczył

takiego, że ja się zrobiłam

taka bezczelna się nauczyłam właśnie

uważaj, z kim tańczysz

było takie, ja

taka słynna scena

ja idę

no pamiętasz czas młodych wilków

to my się trochę z młodych wilków śmialiśmy

mieszkając w Szczecinie

bo tak naprawdę wiedziałam

jak to się tam odbywa wszystko

i

ja wtedy z nim mieszkalam pod Szczecinem

i musiałam z autobusu

dojść przez taką długą

drogę, która prowadziła na granice

no i tam jeździły fury

wiesz, BM-ki i tak dalej

z chłopakami, którzy przewozili

różne materiały, sprzęty

no i to takie, do dzisiaj

chyba to jest, jak w międzyzdrojach, że było

zimny łokieć

no i idzie blondynka

z gołym brzuchem, ja zawsze z gołym brzuchem

brzuch wycięty, fitness

i

i idzie sobie blondynka

tą drogą do domu

i tam było zimny łokieć

i hemaleńka
podwieźć co tam, co tam słyhać
wiesz, siemano, siemano
no i ja, że nie, że dziękuję
no i
czasem było to bardzo natrętne, że nie wiedziałam
jak sobie z tym poradzić
i on mi wtedy powiedział, pamiętaj
wtedy masz odpowiedzieć, uważaj
z kim tańczysz, dlaczego
i to mówię wszystkim dziewczynom
jest tekst taki, że
w tych czasach nie wiadomo było, czy
ją jesteś dziewczyną, czy jakiegoś
mafiozy, który
jest niebezpieczny i uważaj
z kim tańczysz, może za chwilę podjechać
mogą podjechać dwa samochody
i może zrobić się
nieprzyjemnie, więc
to mnie tak nauczyło takiego właśnie,
że jak parę lat
później były jakieś takie
co to się działo
po marszu niepodległości chyba
w Warszawie, szłam
z moją przyjaciółką, moją agentką
i biegali tam z ryngrafami
coś tam, dziewczyny, polskie
dziewczyny i tak dalej
moja agentka mówi
kasia, co zrobimy, co zrobimy
ja mówię, głowa wysoko, ja wie
chłopaki, a uchodźcy
przyjechali do Polski, nie?
Późno, 23 wychodzimy
z kina, późno jest naprawdę
marszałkowska, nie wiadomo, oni tak
latali, szukali
nie wiadomo po czym
a ja wtedy mam mi się włącza
ta dziewczyna ze Szczecina
prostuje się

i oni do mnie, dziewczyny, co tam
ktoś was zaczepiał, czy coś
ja mówię, nie, wszystko w porządku
jesteśmy bezpieczne, bo wy tu jesteście
ok, no to się ma, no to
nara, nara, nara
i wsiadam do samochodu
a Iza mówi, boż
ale zrobiła
się akcja, wiesz spoko, przeżyliśmy
więc
więc wiesz
ja uwielbiałam te takie
takie historie z miasta
uwielbiałam się przyjaźnić z miastem
bo ja uwielbiam
obserwować różne środowiska ludzi
bo potem ja gram to
rozumiesz, potem jest pokolenia
dwa tysiące, Maciek Pieprzyca
dzwoni, ja mówię, ja wiem co
zagrać po prostu, ja ci to
zagram, ja to wiem, wiesz, nie
trzymanie się tej rzeczywistości
i cały czas obcowanie
z normalnymi ludźmi, takich nazwijmy
po prostu takimi ludźmi, które miasz
zamknięte środowisko
choćby
teatru
aktorów też Cię nie rozwija
no nie, kompletnie nie, żadne środowisko
które jest zamknięte Cię nie rozwija
nawet jeżeli to są najmądrzejsi ludzie na świecie
ja byłam dziewczyną ze Szczeciniem
ja miałam tipsy, ja miałam
koturny
i ja miałam rozjaśnione włosy
i ja jeździłam
maluchem w prawdzie
bo nie było mnie stać na więcej
ale ja byłam dziewczyną z miasta
ja się przyjaźniłam

wiesz, chodziłam do
rezonansu w Szczecinie
to było taki wiesz, że wszyscy podjeżdżali
głośna fura, pup, pup, pup
potem się szło do kwowadis na tańce
tam się szaleło
do rana
i na tych koturnach
wracałam
na moje 20,62 metra
gdzie wiesz, siedząc
na toalecie mogłam myć ręce
i siedziałam pod prysznicem
więc i byłam
bardzo szczęśliwa i dotykałam
tego świata, który
mnie wzmocnił tak naprawdę
nauczył mnie życia
bo zamknięte środowisko
tatuśni na nic nie pozwala
a musisz się zderzyć z tym
światem takich wiesz
i młodych wilków
i potem szaleństwa w Poznaniu
jeszcze innego
to masz co wspominać
o Jezu było cudownie
był w taki moment w twoim życiu, że kochałaś kogoś bez granic
ale już tak poza daleko
poza twoimi granicami
nie, to zawsze
to zawsze, to po prostu było potem
do rozstania, do łez
do płaczu
tak naprawdę
takie prawdziwe związki
to
długotwistansowe
porozmawiajmy o nieprawdziwych, one są dużo ciekawsze
wiesz, to no ale to takie
znajomości, co ja szybciej
przerywałam, bo szkoda mi było czasu
ja bardzo lubiłam być sama

tak, no jako singielka
chodziłaś na milion wywiadów
byłam naczelną singielką
pani Kasiu, czy może pani opowiedzieć jak to być
singielką w Polsce
potem nawet się nie zorientowali
że już mam
nażyczonego chłopaka
bo długo gdzieś tam się nie pokazywaliśmy
i nadal
dzwonili, ja mówię, ale ja już nie
już jakby jestem po ślubie
nawet to było, wiesz, jakoś niedawno
więc ktoś się nie zorientował
ale tak naprawdę
no to był ten Szczecin
i potem
tu w Warszawie
miałam z planu
na planie, no bo siedzieliśmy
non-stop i potem
pojawił się ten właściwy
dobrze, a są granice
których dzisiaj już byś nie przekroczyła
w związku, kiedy się przekroczołaś
albo pozwalałaś, żeby ktoś się przekroczył
no wiesz, no
jakieś zdrady tego typu rzeczy
no teraz jestem tak silna
że, że, wiesz, no
poza tym teraz jestem
my się poznaliśmy z moim mężem, wiesz
jak ja miałam 35-36 lat
więc i on też
więc to jest jakby
indyndy poziom świadomości
i my chcemy przede wszystkim się
przyjaźnić, a
a jak się miało lat 20 to się wpadało
w taki, wiesz
taki tunel po prostu
jakiegoś szaleństwa
i tak nie do końca chodziło o to, żeby się

wybić i się dogadywać
i prowadzić fajne rozmowy
no tylko była ta
chemia tak naprawdę, nie, taka
takie, takie uzależnienie
wiesz, od siebie
i ten brak
oddechu, nie
i dlatego te związki się rozpadały, bo
u mnie jednak
pomimo tego braku oddechu i tej wielkiej
miłości, największą
miłością był
jest mój zawód
i rozwijanie swoich pasji
i jeżeli ktoś mi mówił
tego nie możesz i masz być tutaj
w domu
i czegoś ci nie wolno
no to, to, to ja pakowałam
manatki i mówiłam no nie
i czekałam, aż trafię na człowieka
który ma równie silną pasję
w życiu, że zrozumie moją
i nie będzie ani za zdrosny
ani nie będzie, wiesz
przekraczał moich granic
tylko się dogadamy, wiesz, czy on wyjeżdża
na miesiąc, czy ja wyjeżdżam na miesiąc
nie ma tej
chorej takiej ani za zdrości
wiesz, tylko
się wspieramy, nie? On jest dumny
ze mnie, ja jestem dumna z niego, więc
a tu było zawsze takie,
że choć pokażę ci
wiesz, gdzie twoje miejsce, nie?
A kim byłeś kiedyś w relacjach, a kim jesteś
dzisiaj, to się bardzo mocno zmieniło
razem z tą dojrzałością, z tym o czym
opowiadasz? Znaczący ja byłam zawsze
taka bardzo
dająca

dużo, dużo radości
wiesz
myślę, że jestem fajnym
partnerem, bo
bo ja zawsze dawałam tą wolność
i nie byłam
jakąś za zdrośnicą, ani
ani
ani też nie udowadniałam, że
tutaj ja teraz jestem
wyemancypowana
i na przykład uwielbiam w stawacie
rano robić kawę
i na przykład
przysłowiowo zanieść ją do łóżka
nie uważam, że to jest coś złego
bo ja
wcześniej wstaję i uważam, że
jest fajnie zrobić komuś śniadanie
czy
zrobić tą poranną kawę
i to jest właśnie to, co pytałeś, to
to moja mama tego mnie nauczyła,
że to też nie jest nic złego
i to też Ania Przybylska mnie nauczyła,
że wiesz
pomimo tego, że
wiesz, jesteśmy, nie wiem, gwiazdami
no, ale tak wiesz, robimy, co robimy
to nie przeszkadza mi
w tym, żeby
być fajną partnerką i zaopiekować się
wiesz, tym ciepłem
domowym, nie? A tu
z drugiej strony ktoś nadużywa
tego, nie? I wtedy
mówię, no hej, stop, nie? Bo to
już za dużo. Wiesz też
u mnie Dorota Szlągowska powiedziała, że
dzisiaj, jak mówisz o tym, że uprawiasz
triathlon, tak jak mówisz, gotowanie
pranie sprzętanie gotowania
dokładnie, to musimy się z tego tłumaczyć

że kobiety muszą się z tego
tłumaczyć, że to lubią i że chcą tego
że to jest tylko i wyłącznie
ich wybór, mi się też bardzo podobało
jak twój mądr, obecny mąż
oświadczył ci się w górach w Wigilię, tak jak
w listach do M i powiedział, że miejmy to już za sobą
a z drugiej strony ty powiedziałaś
w tych krótkich pytaniach, że nie zawsze marzyłaś
o rodzinie, kiedy ci się to zmieniło?
Wiesz co
to
był taki moment,
kiedy mój ginekolog powiedział, że
to już czas, że powinnam,
że to jest czas na dziecko
i ja wtedy będąc sama
powiedziałam, ale jak?
Może powinnam, wiesz
ale
wiesz co, no zmieniło mi się
jak
poznałam Piotra, to znaczy
że to poszło tak szybko
pamiętam moje mądre koleżanki starsze
zawsze mówiły, że jak trafisz
naprawdę na tego właściwego
to będziesz wiedzieć, nie?
Ja mówię, ale co wiedzieć?
Ja tak, wiesz, zakochując się
mówię, to może to jest to
nie? I że teraz właśnie
i teraz mi się odpali ta rodzina
ten ślub
a wiesz, a wydawało mi się, że jak będę chciała
ślubu, że to już jest faktycznie to
nie? Po czym się okazuje, że
że gdzieś
mi się duszę, nie? I nie chcę żadnego ślubu
i w ogóle, a ten ślub to na pewno
wszystko popsuje w ogóle
i
a jak poznałam Piotra, to wszystko tak jako

się wydarzyło naturalnie, że wiesz co,
no ale to nie, no to może
wiesz, kupiliśmy rowerek dla naszej chrześnicy
on mówi, a to może do tego
jakiegoś rowerzystę zrobić?
Ja wiem, a może tak. I to było takie
naturalne, a to może razem zamieszkamy
okej. Po czym
wiesz, przyjeżdżam z Warszawy
i mówi, wiesz co, dzwoniłem do Michała
to jest mój kuzyn, który pracuje w urzędzie
stanu cywilnego i powiedziałem,
że bierzemy ślub. Ja mówię, a, bierzemy ślub
okej, dobra, no za miesiąc
dobra, a okej, no bo teraz masz wolne
patrzyłem w kalendarzu, to tam wychodzi
na 10 marca. A, okej
tylko wiesz co, nie wiem gdzie to
co ustal, gdzie byś chciała
ten ślub. Ja mówię, a okej, no
to dobra, no to bierzemy ślub
no. Też bardzo to było ciekawe, że
Oli powiedzieliście dopiero dzień przed ślubem
żeby się przypadkiem nie wygadała, bo ona była bardzo
szczęśliwa, bo też to było tak, że ona bardzo
chciała tego. Ona chciała tak, tak, tak
to ona chciała, że mama, mama, tata
i bo już jesteśmy, jeden jest
Maruszewski, drugi Bujakiewicz, ona jest Maruszewska
i nie wiadomo, wiesz, jedziesz w góry
za granicę, to nie wiadomo, to bardziej
siostra Piotra mogła robić za jej
mamy, bo w dokumentach, wiesz, i to
i ona tak nie, nie, nie bardzo
jako dziecko to, to rozumiała
a bałam się, że
że wiesz, że no z tego święta
naszego, bo myśmy
bardzo mały ślub, taki
tylko dla rodziny i dla
przyjaciół, że się robi jakiś
cyrk, którego nie chce
i nie chciałam ani wesela, ani

niczego, wiesz. Ale chciałaś
czerwoną sukienkę, mi się od razu skojarzyło
z fiszem. Chciałam, chciałam
czerwoną sukienkę i mnie powstrzymali.
No właśnie. Dokładnie, to to. No.
To to? To to. Naprawdę,
ale to chodziło o fisze, czy nie? Nie, nie, nie, nie,
nie chodziło, chodziło o
gdzie była czerwona sukienka
w tym
Ganser-Roses?
No ja o fisze znam, czerwona sukienka.
Nie wiem, czy w Ganser-Roses, to nie mają
Ganser-Roses, ona chyba szła w czerwoną.
No nie wiem, nie, nie, nie, nie unikam.
Ale fisz to byłoby
pięknie, już mogłaś to zostawić, że jednak
u fisza, no ale dlaczego dostałaś tego bana?
Bo to dostałaś bana, jak
przypuszczam od męża. Co?
Przypuszczam od męża ten ban. Nie!
To on się w ogóle nie wtrącał. On wszedł do
podu. Nawet, wiesz co, akurat
były jakieś ważne
mistrzostwa świata w snowboardzie
i jego kumpel jechał i
musieli czekać
ze ślubem, bo on musiał obejrzeć, czy tam
wiesz, Oskar zresztą, który
został mistrzem
teraz świata, Oskar Kwiatkowski
chyba, nie? Tak, tak, tak.
No, no, no, jechał i on powiedział zaraz
stop, musicie poczekać, bo
muszę zobaczyć ten przejazd
Oskara i dopiero weszliśmy
wziąć ślub, nie?
Więc, więc on nie,
nie, on się w ogóle nie wtrącał w takie rzeczy.
To w ogóle nie, nie wyobrażam sobie, żeby
miałabym Cię go pytać, w co się ubiorę.
No, to już jest wiesz, no, to już miałam
właśnie tego młodego wilka, który

który mi mówił, jak mam się ubierać
i się ubierałam, wtedy przebierałam się
za, za kogoś, kim nie jestem
i też fajnie, no, śmiesznie.
Dzisiaj oglądam te zdjęcia i się śmieję
z tego, no.
A co jest bardzo ciekawy epizod
Ja co? Śmieszny, no.
No, ale to też wiesz,
no, mówię, jak mam, jak miałam
20 lat, byłam kimś innym,
jak miałam 30 lat, to byłam jeszcze kimś innym.
Patrzę na zdjęcia, wiesz,
z Anią Przybylską z tego czasu
ona wiesz, matka
dzieciom biegająca w dresie
i mówi, bo jakiejś, ty zawsze musisz
być na tip top i ja mówiłam
no, raczej, nie, kosmetyczka,
paznokście zrobione,
obcasik itd.
I, i, i,
i wiesz, wyglądałyśmy, ja mówię,
jak, jak potłuczona wygląda,
jak ona w ogóle mogła mi akceptować
taką przebraną za jakąś
pańcie, ale
taką miałam potrzebę, nie, a teraz
jestem wiesz, generalnie
ta Espadryle i, i, i
Dresy.
No, ale to też się to po prostu
każdy etap życia, bając 40
lat, byłam jeszcze kimś innym,
a teraz w ogóle, no, jestem kimś innym
i zastanawiam się kim będę za 50 lat, nie.
No, co dzisiaj najbardziej cenisz w życiu?
Tak, i wiesz,
wywalone na wszystko, nie.
A jest coś do czego dążesz?
Wiesz, właśnie
do, do, do dążę
mam mnóstwo marzeń takich

fajnych, właśnie to, co ty mówisz
o, o, żeby być niezależna
od mojego zawodu,
bo jak już mam dosyć tego zawodu,
tych castingów, tego chodzenia i tego,
kto jest teraz najpiękniejszy
na świecie i, i czy,
czy powinnam się pomalować, czy
wprost przeciwnie
być sobą, czy, czy,
czy, czy, czy dokleić rzęsy,
czy nie doklejać, czy,
wiesz, iść na casting, czy nie,
to pojawia się, wiesz, taki maciek
pieprzyca, który po prostu
w majlu zaprasza mnie do zagrania roli
i mówię, i, i
wpadam po prostu
pod jego skrzydła
i, i, i mówię, nie,
ten zawód jednak jest zajebiste, nie?
I chyba
nie chcę z niego rezygnować, bo, bo
właśnie takie strzały, czy emigracja,
gdzie mam niedużą rolę do zagrania,
ale w cudownym towarzystwie
u fantastycznego reżysera
z fajną produkcją
dodają skrzydę,
wiesz, gdzie ktoś mówi, że można
ze mnie zrobić, wiesz,
sięśmy je, no, zagrałam
rówieśniczkę, nie, zagrałam starą
babę 50-letnią,
bo tak tam było w scenariuszu,
wiesz, i, i, i,
i też ktoś
zaryzykował, że, że mogę tak
wyglądać, że, że, że nie będę
się, no, jestem aktorką, mogę
zagrać wszystko,
i potrafię zagrać wszystko, tylko potrzebuję
właśnie fajnej osoby

po drugiej stronie, ale
mówię, ten zawód w tej chwili
jest, no,
wiesz, jesteś zależny
czasem od, od,
od centów,
czasem od Instagrama,
czasem od followersów, no, bo
często, wiesz, jest tak, że jednak te
obsady
w takich tych popularnych
gdzieś się robi przez, przez te
no, ty masz całkiem duży Instagram.
Ja byłem zaskoczony, że masz tak duży Instagram.
Ja też, a, a,
a w ogóle ja sama go
prowadzę i, i,
i robię to intuicyjnie
i, i się w to bawię,
ale,
i w ogóle jestem zdziwiona, że jest tak dużo.
No ja kompletnie nie.
Ja byłem zdziwiony w sensie takim,
że, że jeżeli chodzi o
prowadzenie, że ci się to chce,
ale nie byłem zdziwiony, bo ty masz bardzo dużą
sympatię ludzi. Ludzie cię kochają.
No właśnie. Dlatego tak dużo tam jest
tych ludzi. Tak, i wiesz co,
to tak mój mąż, który pracował
w marketingu, mówi, że
w momencie, kiedy są jakieś akcje harytatywne,
to ja z tamtym moim
tylko 170 i jakaś dziewczyna.
177.
Proszę szanować każdego, jednego obserwującego.
Tak, ja bardzo szanuję, bo to jest świadomy
tak zwane obserwujący,
to on mi powiedział, że wiesz, że,
że jak ja tam
zagadywałam do tych
dziewczyn, które mają najwięcej tam
followersów, blogerek czy jakiś

takich ten, to, to się nie
przekładało na, na zbiórkę. I on mówi,
wiesz, bo, bo ty masz
tak zwanych wiesz, no, kobiety,
świadomy, świadomy,
nie wiem, follow,
nie wiem, jak to nazwać tych.
Świadomych obserwujących. Świadomych obserwujących.
Gdzie
to nie są dzieci,
tylko raczej kobiety w moim wieku,
bo taki przedział wiekowy wychodzi
między 30 a 60. Czyli kobiety po 30.
Więc wiesz, nie musi
pójść dziewczynka, wiesz, bo tam pani
Bujakiewicz robi tam, czy Krysia
Tuchałowa, jak to nam nie mówią, bo to
pokolenia idą za tym, raczej
filmem, tylko,
tylko
już jest pani,
wiesz, pani Krysia,
która mówi, robi
zbiórkę, to jest fajne, autentyczne,
wpłacam
dychę, nie? Nie musi pójść
ta dziewczynka i powiedzieć, a i daj spokój,
przestań, wymyślasz, nie? Mówi matka, nie?
Więc to jest
taki, no, świadomy
fajny odbiorca, nie? Gdzieś tam reagujący,
bardzo
piszący, fajne, pozytywne,
raczej komentarze,
niepotrzebujący
mnie hejtować, wiesz,
i to jest bardzo miłe.
Ty spotkałaś się kiedyś z hejtem?
Tak, oczywiście, że
tak, no, to wiesz, no,
po, na przykład, Kubie
z Anią, wtedy
w prawdzie były tylko, wiesz, na

stronie tam
jakieś, nie było tak,
tak tyle komentarzy, ale
wtedy bardzo, bardzo było, nie wiem,
czy to było na jut, nie, to nie było
na YouTube, no, ale było
bardzo taki duży hejt, że my byliśmy
nadczipane, pijane,
wiesz, i tam,
i pamiętam wtedy
Jarek tu umaczył, że my się budzimy
i od 8 rano potrafimy
tak zapierdzielać, nie?
Więc, więc
było wtedy naprawdę dużo, dużo
takiego, no, no, nie fajnych
takich komentarzy.
Jakie kłamstwa o samej sobie,
które regularnie sobie wymawiasz
ze względu na to, żeby było ci
wygodniej w życiu? Nie, nie,
ja raczej wmówię prawdę.
A jest coś, co chciałabyś zmienić
w swoim życiu, żeby było ci lepiej?
No tak, ja bym chciała,
wiesz, co być niezależna
od, że tak powiem,
humorów
i pomysłów
producentów
i dlatego, wiesz,
ja od dwóch lat
gdzieś
robię, wychodzi mi, nie wychodzi
natomiast robię swój program,
bo, bo robienie
swojego programu o tym, co mnie pasjonuje
daje ci taką wolność,
że
niezależność, zresztą zrobiłam parę
odcinków na, i wrzuciłam na
YouTube'a po, po chodzeniu
po telewizjach i słuchaniu o tym, że to

jest nudne
i, i, że, że, że, że
są czegoś takiego, a ja nadal
uważam, że
to jest wartościowy program
właśnie, z moją energią
robiony, może dać
ludziom dużo warto, dużo radości
i przez to, jaki
mam odbiór ludzi,
którzy to oglądają, gdzie
w Lublinie mi dziękują, bo to jest program
Bójak Zyskaśką, Polubelszczyźnie, że dziękują
mi za to, że, że
tak pokazuje,
ten region Polski taki trochę
niezaopiekowany, taki trochę
z dowcipów, wiesz,
po tej wschodniej
stronie, a
dużo ludzi mnie zaprasza w Polskę,
żeby, żeby o nich zrobiła
taki program i uważam,
że jest to wartością w dzisiejszych
czasach, żeby gdzieś pokazywać
ludzi, którzy mają pasję, bo w tej chwili
w Polsce jest tak dużo,
niestety to, co się dzieje,
wiesz, że, że te małe
firmy są tak źle traktowane,
wiesz, przez podatki i tak dalej,
zabija się tych małych przedsiębiorców,
ja chcę ich pokazywać, wiesz,
jest tyle ludzi z pasją,
którzy gdzieś po,
po tym czasie lockdownowym
rozwinęli skrzydła i zrobili
swoje, swoje biznesy,
takie podróźnicze
w Polsce, wiesz, agroturystyki,
takie słow
miejsca, że mówię, to jest
do pokazania, ja chcę, ja chcę to

pokazać, chcę pokazać fajne
otele, które, które gdzieś,
wiesz, duże, które, które
wychodzą, wiesz, z tą ekologią,
gdzie chcą dbać. To jest moje
marzenie, a
przez to, że robiłam dla telewizji,
która już teraz nie istnieje i była
na 368 kanale,
robiłam program o wnętrzach
na casting, o którym nie chciałam
pójść. I oni mówią, ale prosimy,
ale ja się nie znam na wnętrzach.
Ja wie, po co ja mam taki program
robić? A oni
tak my potrzebujemy kogoś takiego
i poszłam na casting, wiesz, na
i oni mnie posadzili
i co wiem o wnętrzach, ja wiem, nic.
Ja najchętniej bym weszła do wnętrza i
jakby było pod klucz. Ja jeżdżę
wszędzie, ja mało mieszkam
w domu, ciągle jeżdżę gdzieś,
podróżuję, zmieniam
hotele, apartamenty. I jak gdzie
wjeżdżam, to po prostu rozkładam swój dywan,
jestem zadowolona.
Hotele w podkaście żurnalisty
zapewnia Jumisu.
Standard taki,
trzy gwiazdki mi wystarcza. Jak jest pięć
to jest fantastycznie, to wtedy się pławie
w luksusie i też się ciesza.
Natomiast
nie wiem, nie mam takiej ręki, żeby
żeby coś komuś mówić,
jak ma zmienić swoje wnętrze
wnętrze, no ewentualnie. No, no,
no, no, no. I dzwoni telefon,
że bardzo prosimy, ja mówię, ale jak?
No, bo będziesz miała
dziewczynę, która się zna na tym,
a ty będziesz tylko od rozmów

z gwiazdami, nie?
Czyli ze swoimi kolegami
i koleżankami.
No i to był fantastyczny czas.
Wiesz, byłam sama
z fantastyczną ekipą
ze świetną
dziewczyną, która to reżyserowała.
A tak naprawdę ona mnie
nie reżyserowała, tylko
puszczała wolno, tylko mówiła
Kasia, to nie jest program o tobie.
Teraz poprosimy o pytanie,
a ja mówię, okej, a teraz zahacz ją
o chłopaka,
zapytaj o ten,
o musiała, zapytaj o musiała, nie?
I, i, i, i, i to pamiętam
z Olgą Kalicką, fajny odcinek
i ona mówi, nie, tylko
nie o to, nie? I ja mówię, Olga,
no to dalej, gadamy o związkach.
I, i, i przez to,
że, że wiesz, wchodziłam do tych
domów jako koleżanka,
też mogłam sobie pozwolić
więcej, nie? Że trochę, trochę jakby
przekraczona była ta, ta
granica i, i mogłyśmy
się powygłupiać i, i, i,
i naprawdę, i to
mi otworzyło to, że chcę robić swój
swój program, chcę, chcę być
niezależna i, jeżeli
się trafi, wiesz,
pieprzyc albo kośmicki, to
super, to ideę.
Ale nie myślałeś o tym na przykład, bo ja oglądałem
ten program, żeby wpleść
w niego, na przykład taki powiedzmy podcast,
który byłby odrębną częścią
tego, ale nie wiem, czy widziałeś
program Lettermana na Netflixie.

Tak, tak, tak, tak. Zobaczam, tam prowadzi rozmowę
i masz urywki z tego, jak on
na przykład spędza czas z tymi
ludźmi. I to też mogłoby być
bardzo ciekawe. Masz rozmowę, która
jest bardzo mocno pogłębiona. Tak.
No faktycznie to byłoby długie, no ale
robić to tylko i włączyć dla siebie. Tak, tak, tak.
A to byłoby bardzo ciekawe, nawet
w takim odniesieniu komercyjnym, no bo jest to
bardzo proste do sprzedania, to jest faktycznie
coś, gdzie jest bardzo dużo czasu, żeby to wszystko
fajnie, fajnie zrobić.
I też zastanawiałem się nad tym, że masz wtedy
bardzo dużo przestrzeni, żeby pokazać
różne historie. Jeszcze więcej tych
historii. Tak, tylko ja sobie zrobiłam,
wiesz, co ja o tym wszystkim myślałam, tylko
ja potrzebuję ludzi do tego, bo
jedna osoba nie jest w stanie siebie
wyreżyserować, pomyśleć
o obrazie i
jeszcze
prowadzić bloga,
robić relacje,
prowadzić stronę.
I to wszystko tutaj mi nie
zagrało, bo
no, bo po prostu nie wyszło, tak jak
rzuciliśmy się na głęboko
wodę z,
wiesz, z ludźmi,
którzy nie do końca poczuli
o co mi chodzi, nie?
Bo ja, to co mówisz, Szymon Majewski,
straczka myśli.
I szukam teraz kogoś, wiesz, tak jak była
w tym,
w lifetime,
że jest kaśka, która jakby rozumie,
co ja robię, ale ja mam
ekipę od tego. I wiesz,
i wszyscy mówią, nie, zrób sama, a ja

mówię, no nie,
ja potrzebuję, wiesz, jestem
aktorką, pracuję z ludźmi
i ja najlepiej działam
w drużynie. Mogę być sama tutaj
liderką
w programie, ale mam cały czas
ludzi. Tu miałam
Mariankę, która mi pomagała, wiesz,
wystroju wewnątrz. Tu miałam
sektorami robiła relacje,
a ja się skupiam już na tym
byciu, wiesz,
z gościem, z pokazywaniem
przestrzeni. I zrobiłam sobie
ostatnio test Galupa, polecam,
robięś.
No i dokładnie to wyszło,
wyszło mi to, że
jak chcesz szybko,
to robisz sam.
Jak chcesz pójść dalej,
to zrób to z ludźmi,
nie? I
cały czas szukam tych ludzi
i nie odpuszczam
tego tematu, bo
jak zrobię bazę, która
jest tym właśnie,
buja i się z kaśką, nie wiem, po Polsce,
po Lubelszczyźnie,
po, wiesz, po Pomorzu,
po tym wszystkim
tych blogów jest bardzo dużo,
ale będąc sam
robisz, wiesz, to są młodzi
ludzie, którzy potrafią już
być sami, wiesz, jest Anita
Włó, ja kocham te wszystkie vlogi,
oglądam Kesha,
wiesz, bez planu,
planeta abstrakcja
i oni są świetni

sami ze sobą.
A ja już jestem pokolenie,
że ja lubię mieć,
że ja jestem przed kamerą,
bez rąs rąs
i po prostu kamera cały czas
mnie śledzi, wiesz, mam drona,
mam to, że ja o tym nie myślę
i mam świetny montaż,
który, wiesz, czuję
i ja już
całą resztę ogarniam, nie?
Tutaj chwila przerwy.
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,
pamiętaj, by wcisnąć przycisk Obserwuj
bądź Subskrybuj.
W zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu
będę bardzo, bardzo wdzięczny, miłego odsłuchu.
A wiesz, o czym też myślałem,
jak przygotowywałem się do tej rozmowy,
że ja na przykład chciałbym posłuchać
twoich rozmów,
na przykład z ludźmi, którzy
robią, przez to, że ty tak bardzo dużo pomagałaś
ludziom, dużo, że nasz pik, to wszystko,
co się dzieje
i działa w swoim życiu, że uważam, że to być
była bardzo autentyczna
w rozmawianiu z prawdziwymi ludźmi, takimi
prawdziwymi... Ja uwielbiam.
I coś takiego chciałbym usłyszeć.
Dlatego to,
dlatego na przykład telewizja
nie wzięła tego programu,
bo
mieliśmy mieć gwiazdy tak zwane, nie?
Fajnie
z gwiazdami się rozmawia, sam rozmawiasz,
więc jest to super.
Natomiast to, co mnie najbardziej interesowało
to rozmawianie
właśnie z tymi normalnymi ludźmi,
to znaczy jest taka rozmowa,

dwie godziny ona trwała.
Montażystka miała ciężką
robotę, żeby złożyć z tego,
wiesz, dwie minuty
ze stachem na Rostoczu,
który prowadzi zagrodę guciów,
który przez godzinę mówi o
przyrodzie, wiesz, i
albo z fotografem
w mięćmierzu,
który mówi o załamywaniu się światła
i o tym, co było kiedyś,
jak wyglądał mięćmierz, jakie
tu są, wiesz,
to mnie interesuje. No ale to zobacz, to masz taką
przestrzeń. Ja uważam, że coś takiego,
na przykład gdybyś to wydawała na YouTube
w pełnym wymiarze, dwugodzinnym,
poszłoby.
Teraz takie rozmowy robi Przemek
Górczyk chociażby i to idzie bardzo dobrze.
Bardzo, bardzo dobrze, bo on po prostu
rozmawia z popularnymi ludźmi,
tylko z ludźmi, którzy robią ciekawe rzeczy
w swoim życiu. No jest to jakiś
pomysł, natomiast trochę
chciałabym po prostu, wiesz,
jednak być przed tą kamerą,
bo ona mnie nakręca.
Ja uwielbiam
po prostu, wiesz, jest kamera akcja
i mnie to odpala,
robię różne głupoty
i zapraszać, wiesz, ja bym chciała właśnie
zaprosić moją
koleżankę, blogerkę z Lublinie,
żeby ona mnie oprowadziła po swoim
Lublinie, żeby mnie zabrała
na miejsce, gdzie, wiesz,
opowiedziała o swoim dzieciństwie,
wiesz, pod granicą
ukraińską
i tacy ludzie mnie interesują,

czy zaprosić panią
teraz wiceprezydent
Lublina, która jest młodą,
fantastyczną, dziewczyną,
która gdzieś mnie namówiła
do tego, żeby mieszkać w Lublinie, żeby
opowiedziała o swoim Lublinie,
na przykład i o swojej Lubelszczyźnie,
czy jej mąż, który biega
kilometry
i, a tego nie chce telewizja,
telewizja chce gwiazd, chce, żeby było
wiesz, głupio,
ale ja też umiem się wygłupiać, ja też
robię różne głupoty
i tak dalej, ale żeby był balans,
wiesz, żeby, żeby trochę było
tego mojej energii,
ale też rozmów z takimi
ludźmi, którzy nie są właśnie
gwiazdami, ale to nie znaczy, że
są ciekawi, bo
dla mnie są inspirujący,
że tak działają,
tyle robią i
gdzieś też budują
swoją przestrzeń,
nie będąc
weryfamous
aktrys momentu.
A to mnie za to ciekawi, co było najtrudniejszą
rzeczą, bądź chwilą
w twoim życiu, którą musiałeś
przeżyć. Takim naprawdę
ciężarem, który był ciężki do wycisnięcia.
Wiesz co,
chyba ostatnie
miesiące życia mojej babci,
wiesz, to było,
bo ja z nią mieszkalam, nią się opiekowałam,
jednocześnie byłam w ciąży,
moi rodzice mieli
agroturystykę poza Poznaniem,

którą prowadzili i nie mogli
zostawić.
Dwie ciocie w Belgii, które tylko
były z doskoku,
ja próbująca
założyć swoją rodzinę, zająć się,
wiesz, niełatwą ciążę,
bo już w wieku takim
bym powiedziała, już
dosyć późno, 37
lat jak urodziłam.
I umierająca babunia,
wiesz, którą
wiem, że nie jestem w stanie się
zająć, nie mam siły i tak dalej.
I myślę, że ten moment
taki, wiesz, już teraz
przerobiłam to, że
nie mam wyrzutów sumienia, ale
wiesz, to jest taki moment traumatyczny
w życiu, który już teraz
zaakceptowałam, tak miało być
i taki,
że ona miała, miała ją wziąć
ciocia do Belgii,
żeby tam się nią opiekować.
Ja miałam rodzić za dwa miesiące
i pamiętam, miałam tylko
załatwić w NFZ-cie
tam taki dokument, który potrzebny
jest, żeby ją przewieźć
do Belgii i obok
tego NFZ-tu był szpital,
w którym leżała babunia
i ja byłam
już w takiej głębokiej ciąży
no, dwa miesiące
niespełna do porodu, wielki upał
i byłam
tak zmęczona i stanęłam przed tym
wiesz, szpitalem
i mówię babuniu, nie mam siły dzisiaj.
Wiedziałam, że ciocia wyjechała

i że jest sama,
ale mówię, nie mam siły dzisiaj i jutro
przyjdę z rana, jak się wyśpię.
Babunia w nocy zmarła. Przepraszam,
małżów oczach,
ale i to by taki najtrudniejszy moment.
Nic dziwnego.
To bardzo, bardzo ciężka
rzecz, a ty w swoim życiu mówisz
bardzo dużo też o
takiej
nauczaniu samego siebie, szukaniu siebie, chodziłaś
na terapię, szukałaś czegoś w sobie jeszcze?
Wiesz co, nie, no i
terapia pod tytułem
to pani psycholog, wiesz,
jakby
po różnych takich
historiach zawodowych właśnie, wiesz
i trochę przekazywaniu
tego
takiego kopiowaniu, kopiuje wklei
co robią rodzice,
żeby tego nie przekazać mojej córce.
Tak naprawdę poszłam po to,
żeby trochę zadbać
o siebie, to poczucie takie,
że jestem niewystarczająca,
że ciągle się muszę komuś
tłumaczyć, to chodziłam parę lat,
żeby, żeby, wiesz, jakby
odciąć się od tego i żeby po prostu,
żeby ktoś mi powiedział, że jesteś
zajebista po prostu, wiesz.
Parę lat to długo, żeby się tego nauczyć.
No, ale wiesz co, ja
tak naprawdę
w rozwoju
i takim, że, że cały czas
gdzieś tam pracuję nad sobą
to jest taki moment, kiedy
kiedy właśnie wylądowałam w Szczecinie
w ekipie najpiękniejszej

na świecie, aktorów
bez kompleksów,
wiesz, nie wszyscy są buddystami,
ale mają takie podejście,
którzy się mną zaopiekowali
i podkładali
łącznie z Anią Augustynowicz mi
różne mądre książki, wiesz.
To Bergman, to, wiesz, to
jakieś tam toksyczni rodzice,
to toksyczne związki, wiesz,
na ten moment, aha, grzeczne
dziewczynki idą do piekła,
niegrzeczne tam, gdzie chcą,
wiesz, żeby się uwolnić z tego,
bo w tym zawodzie bycie grzecznym
to jest po prostu najgorsze,
bo cię właśnie trafiasz na plan
Pan Mazły Humor
i ciemiażdży, no,
jak kiedyś, wiesz, w związku
z tym, że przeszłam te
jakby
edukację
teatralną w teatrze
w Szczecinie, to
na tyle się wzmocniłam
i, i, i, że byłam w stanie
po, po, po, po
po jakichś takich, wiesz, kolejnych
rozmowach z psychologami czytaniu
książek, że jak reżyser
po raz kolejny, wiesz, on
siedzą przy monitorach i myślą, że my
nie słyszymy, bo nie słyszą nas,
my jesteśmy w drugim pomieszczeniu
i słyszę, że tam
coś, coś jest
na mój temat
i czuję to,
bo ja dużo czuję, to jest
to, wiesz, jak robiłeś test Galupa,
to wiesz, że empatia

ma to do siebie, że wchodzisz
do, do, do pomieszczenia i wiesz
kto, co myśli,
jak się czuje,
więc ja wiem, że on
gada coś, że tak, znowu
coś tam nie tak, jak on by
sobie życzył, nie?

I
zrobiłam wdech, wydech
i powiedziałam bardzo dużo
przykrych słów, po prostu
przekleństw, co, co mój
tatuś by nie zaakceptował
ostatnio właśnie przy
wiedzie rodzinnym, czy śniadaniu
zapytał moją córkę, czy mamusia
przeklina
a moja córka
powiedziała, mamusia nie, ale tatuś
bardzo
to tatuś, to wiem
powiedział mój ojciec, on nie może
tego przeżyć, ja też go rozumiem, bo
bo on mi kiedyś
powiedział, że wiesz, że mówić
brzydko to każdy potrafi
a ładnie to już jest
sztuką
potrafi rozgraniczyć, jakby
szanuje język polski, natomiast
uwielbiam nasze przekleństwa
i te przekleństwa
nauczenie się przeklinać
ochroniły mnie w wielu
momentach, że mówię stop
po prostu, nie?
I prostymi słowami
wy
naprawdę
bardzo często prosty język
hamuje drugą stronę
przed przekroczeniem

wiesz, jakby tej pancерnej
szyby, o której
zawsze mówili mojej koledzy, że
ja byłam
to mojej koledzy w teatrze powiedzieć, że byłam
słodkie ciastko za
pancerną szybą
i coś w tym było
ale ja się tego nauczyłam, nie?
Ale to jest bardzo przerażające, że musisz
zareagować wulgarnie
po to, żeby ktoś zahamował
bo gdybyś chciała powiedzieć to bardzo
elegancko i bardzo kulturalnie
to by nie było żadnej
bariery, a ty jesteś dumna
z tego jakim jesteś człowiekiem?
Tak, ja jestem
myślę, że
jeżeli
komuś wyrządziłam jakąś
przykrość to
mogę przeprosić, natomiast
nie robiłam tego intencyjnie
wiesz, jak czasem się kłócimy
z moim mężem o jakieś bzdury
to mówię przecież ja
nie robię tego, żeby Tobie
na złość, ja nie kładę
to są te rzeczy pod tytułem
schowałaś mi
i ja mówię przecież ja nie chowam
ci tych skarpetek, żeby
Tobie zrobić na złość
nie zrobiłam tego specjalnie, więc
jeżeli coś
no to jest emocja kogoś innego
i tego się uczę, wiesz
dlatego słucham tych waszych podcastów
dlatego już słucham
podcastów różnych rozbojowych
bo
podcastu mogę sobie też wyjąć

wiesz, dla siebie
coś, co mi mówi
aha, masz rację, nie? Ja bardzo działałam
na intuicji, to zresztą
moja
menadżera, agentka, przyjaciółka
która jest też kołczem
i pracuje w rozwoju
i mówi, że
to jest niesamowite, bo od kogoś
nam nie poznała, wiesz, nie wiem
15-20 lat temu
18 lat temu, już wiem, bo
15 lat ma Magda M
a wtedy ja do niej przesłałam
to ona mówi, że
ja zawsze działałam
nawet przyjmując różne propozycje
na zasadzie
intuicji, że
wiesz, co i
dlatego my ze sobą działamy, ja mówię
wiesz, co Iza, ja coś tego nie czuję, nie
nie chcę tego, coś tego nie czuję
i wiesz, i to
i to sprawia
że
myślę, że
no nie robię
czegoś wbrew sobie, że potem jestem
zła, wiesz, na cały świat, że
że wtedy jestem
nieprzyjemny dla kogoś, nie? No bo jak robisz
coś, wiesz, musisz iść o
ósmą do szesnastej
na
skarania. No to jest taki
udręczon, jak to mówi kołaczewska
z Szymonem Majewim. A rozmawiasz sama
ze sobą? Bez przerwy.
I o czym rozmawiasz? Jak wygląda taka rozmowa?
Ja wiesz co, ja rozmawiam
co by tu zrobić

wiesz, żeby
nie wiem
teraz zrobić
swój program, czy żeby
zarobić pieniądze, czy
jak mój mąż się śmieje
że ja szybciej kupuję domy, niż
niż on spodynie
wiesz, czy to jest dobry
muszę posłuchać siebie
ze sobą pogadać, żeby
wiedzieć, że robię dobrze, nie?
A dobrą byłaś jurorką w
małych gigantach?
O Jezu, to jest trudny temat.
Bardzo ciekawy.
Bardzo trudny.
Bardzo trudny czas
w moim życiu, wiesz.
Przaorali mnie tam bardzo,
bardzo, bardzo, bardzo.
Wiesz co, założenia
były w tym
w tych małych gigantach
były takie,
że
w tej wersji hiszpańskiej, którą
dostałam od pana
Edwarda Miszczaka
do obejrzenia, że oni chcieli
osoby do
jurorowania, które pracowały jako dzieci
że mają tą perspektywę
do potem oceniania
wiesz, jak pracowałam
od 7 roku życia tak naprawdę
wiesz, przed kamerami
na scenie i tak dalej
no i myślałam, że będę ja
Natalka Kukulska i powiedzmy
jak to był
diamentowy, no boże, mój kolega
z ulicy

znowu zapomniałam
boże Krzysiu
Antkowiak
i myślałam, że to będą takie osoby
czy właśnie takie, które
gdzieś tam pracowały w branży, bo tak to
było w tej wersji hiszpańskiej
a dostałam silnego Kubę
jeszcze silniejszą Agnieszkę
bardzo się na to ucieszyłam
i przez
przez pierwsze parę odcinków
byłam tak szczęśliwa,
że to robię, że
kontakt z tymi dzieciakami i tak dalej
a potem zostałam tak wiesz
tego nie wolno
tamtego nie wolno
za dużo mówiłam o sobie
jakby nie rozumiałam
na czym polega to
show, że byłam
za mało
kolorowa i tak dalej
natomiast wiesz, ja chciałam
być, no jestem bardzo
empatyczna i sama
mając córeczkę
wiesz, no po prostu ja miałam guzy w oczach
jak te dzieci występowały
ja chciałam im mówić, wiecie, ja to rozumiem
bo ja pamiętam
scenę, wiesz,
gdzie ja zagrałam u mależki
wiesz, scenę
romansową z moim kolegą
mając 11 lat, że
oni się zakochują
ten moment, jak ja potem ten
film się pojawiał
w telewizji
i ja szłam na drugi dzień
do szkoły, jaka to była dla mnie

trauma, jaki był
hejt, bo to największy hejt
przeżyłam w szkole podstawowej
sikanie mi na torbę
porywali mi torbę
śmiali się ze mnie
wiesz, bo to było coś, no byłam ja
Agnieszka Krukówna
i tak naprawdę było nas
takich gwiazd, no i Krzysiu
i Natalka Kukulska
występujących
w telewizji, wiesz
grających
za czasów u no głębokiej
komuny, no bo to były dwa programy
i teatr młodego widza to było jedyne
i jeszcze gwiazdy teleranka, nie
więc to było
tak, jak się
całowałaś, całowałaś się
całowała się i bo
no więc ja zapłakana
byłam do domu, wiesz
no ale miałam na szczęście, wiesz, ten swój klub
to swoje towarzystwo
gdzie, gdzie, gdzie to
robiłam fajną rzecz
i to chciałam
przekazać, wiesz
a tu się okazało, że no mówię o sobie, nie
i
zostały mi trzy słowa, no Kuba wiadomo
on płynie, jest
bardzo inteligentny
i on płynie
w takich, takich show
bezczelny, trochę ten
a ja po paru
latach bardzo to przeżyłam
bo, bo, bo, bo dla mnie to było dosyć
trudne, bo dostałam do dyspozycji
trzy słowa, wspaniale

cudownie i
i ślicznie
więc jakby
no wy, wy kastrowali mnie
ze wszystkiego, nie umiałam
nie umiałam po prostu
w jakichś innych
słowach wspomóc te, te
dzieci, jak zwróciłam
uwagę jednej dziewczynce
wiesz
pierwszej edycji, że
że super tańczy, natomiast
ja
akrobatycznie bardzo wolałabym
więcej, żeby było w tym tańca
no to potem dostałam opierdziel, że
że źle jej
powiedziałam, że zwróciłam jej uwagę
no więc już nie wiedziałam co mówić, to jest
wiesz tak jak ktoś ci cały czas obcina
skrzydła i nie pozwala ci
tam
i wiesz, i Kuba też
mnie opierdział, mówi, nie możesz być taka
jak w moim programie, ja mówię, no nie mogę, bo tam jest
22, ja jestem tutaj
no wiesz
patrzę na moje dziecko, nie
tak naprawdę, wiesz, tam duże oczy
i po prostu
serce matki, wiesz, to po prostu
ja się rozpływałam
no i nie byłam w stanie powiedzieć
ani żadnego vulgaryzmu
ani, ani ten, więc ja byłam tam
po prostu wiesz, taka
otwarta z sercem
i, i, i mnie to bolało
ale po latach okazało się, że
dobrze, że szłam za sobą, bo
tam dzieci, gdzieś tam
do mojej córki

twoja mama nie tam nie
była jurorem w małych gigantach
a moja Ola mówi
tak, tak, tak, o jej
to ta pani miła
no więc mówię dobrze, no czyli
wiesz, jakby
oczywiście za sobą było, było tego
wartę
i, a ta dziewczyna
którą, którą gdzieś tam powiedziałam, że
wiesz, no ja nie jestem złośliwa
słyszysz, jak ja mówię, jestem
empatyczna
raczej, raczej delikatny sposób
to powiedziałam
do dzisiaj do mnie pisze
i mi wysyła zdjęcia, że mi bardzo
dziękuję, bo jej bardzo pomogłam
bo ona poszła faktycznie, niefak robatykę
tylko w taniec, dostała się
gdańska do, do szkoły
tam baletowej i teraz
wygrywa konkursy na świecie, więc
więc mamy kontakt
i to jest, i to jest wspaniałe
natomiast, wiesz, ja
wiem, że szął się
rządzi innymi prawami
i ja się do tego po prostu
nie dadają, ja mogę
występować
ja muszę być w drużynie
a tu jest, wiesz,
jesteś sam, nie? Kuba Lider
Agnieszka Lider
a ja nie potrzebuję
być liderką
ja chciałam być jakimś uzupełnieniem
dla nich, wiesz, chciałam
z nimi współgrać, a tutaj nie było na to
miejsce, nie, więc byłam nudna
tak, nie było cię w III edycji, to poczułaś

ulgę, czy jednak chciałaś rozrzucanie?
nie, poczułam ulgę, poczułam ulgę
bo nie chciałam sama zrezygnować
bo to było dla mnie wtedy
wiesz, jestem zupełnie kimś innym
i to była dla mnie też fantastyczna
lekcja, bo to nie jest dla mnie
bo jest jakaś taka
wiesz, no w tych show
musi być show, nie?
a ja to za bardzo przeżywałam
i
i myślę, że
no, że to było
takie, wiesz, dla mnie dosyć
trudne doświadczenie
i jak zadzwonił ten telefon, że jednak
dziękujemy, to było takie ego
dostało takie w twarz, nie?
jednak, nie?
a intuicja
moja empatia powiedziała
i wiesz, i właśnie
moja wtedy
moja Iza, moja menadżerka mi powiedziała
wiesz co, Kasia, ale jak się robi
coś wbrew sobie
to
te pieniądze, które dostajesz za to
bo to były fajne pieniądze, dawały mi
poczucie bezpieczeństwa, wiesz
ja byłam wtedy
mój mąż
był pomiędzy, wiesz, zmianą
pracy
i to było takie poczucie bezpieczeństwa, że
mamy za co spłacić kredyt
mówię, no nie rezygnuj z tak fajnych
pieniędzy
ale te pieniądze się rozeszły
nie ma tych pieniędzy
ani wiesz, nie ma mieszkania
ani wiesz, dom jest nadal

za kredyt, bo ona mówi, bo te pieniądze
się nie trzymają, jakich robisz coś
wbrew sobie
i nie czujesz się w tym dobrze
ja miałam poczucie misji w tym
jakiegoś wsparcia
do tych dzieci i lubiłam ten program
uwielbiałam te dzieciaki
natomiast
mówię, mogli trochę dać mi więcej przestrzeni
do właśnie mówienia o sobie
i o swoim doświadczeniu
w 2007 roku
negocjowano z tobą udział w tańcu z gwiazdami
powiedziałeś, że gdyby to nie był
tanieca bieganie, na to byłabyś
od razu chętna, a gdyby dzisiaj
pojawiała się taka propozycja
widzisz na to zupełnie inną przestrzeń
niż prawie 20 lat temu?
nie, to już w ogóle
znaczy w ogóle mnie te show pod tytułem
Ciebie oceniają
to nie, my jesteśmy
oceniani na co dzień
po spektaklu
po roli
jaką zagraż, a tu jest
taki konkurs
znowu idziesz na jakiś casting
i ciągle ktoś cię ocenia
nie jest dla mnie te osoby
nie są na tyle jakimiś autorytetami
żeby
to miało dla mnie jakieś znaczenie
i żebym chciała spoconąć taci
i słuchać
6 punktów, 7 punktów, o Jezus
ale nie czuję tego w ogóle
poza tym muszę robić coś
co mnie kręci
a taki taniec
towarzyski w ogóle to nie jest moja

bajka, kompletnie
to nie jest dla mnie, ja jestem
wolność, to znaczy wchodzę na dyskotek
i
tańczę cała sobą, nie cierpię
żadnych układów
i takich
ramek
dlatego typu historię
to tak
dzwonią to tak jak Szymon mówi, każdego roku
dzwonią
i mówią może teraz ten moment
ale nie
nie zupełnie mi to nie bawię
a jest coś w czym chciałabyś wziąć udział?
z takich tych
historii nie
nie, nie, nie, ja lubię niezależność
lubię ten
żaden agent, żaden azja
ekspres, żaden tego typu rzeczy
nie, ja kocham ciszę, spokój swój dom
po prostu pójdziecie do lasu
i
mogę ewentualnie jakby był program
z gwiazdami teraz w lesie, to ja mogę
to sobie wyczestnę
na dyskawory był taki, że nago ich spuszczali
do dżungli
nie, no nie, to takich już błagam Cię
wiesz, spacer po lesie
i nie, żadne
wyzwania, wiesz co
no, tak
codziennie idąc do pracy
spotykam się z nowymi ludźmi, mam nowe
wyzwania, wychodzę
z tak zwanej strefy komfortu
nienawidzę już po prostu tego typu rzeczy
oczywiście, mając lat
20, 25, gdyby
były takie show pod tyłem właśnie

azja, ekspres czy agent
to pewnie bym w to poszła, bo
bo to mnie, wiesz, takie przekraczanie
siebie i eksperymentowanie
takie
na granicy sportu, bardzo
mnie, bardzo mnie bawiło, nie, to właśnie
tań, snowboard z gwiazdami
wiesz, jakieś takie
spinning
wiesz, jazda na rowerach, maratony
to, to, to, to, to, tak
a to takie tam. W ogóle ty chyba dużo
więcej, ale to zgaduję, nie
nie mam pojęcia, oglądasz YouTube niż telewizji
od tego, co powiedziałaś, tych YouTuberów oglądasz
sporo. Uwielbiam. Podcastu chyba też słuchasz
dużo. Uwielbiam.
Różnych, z różnych dziedzin. A jest coś, co
oglądasz z telewizji? Nie, w ogóle
telewizję, w ogóle mamy wyłączoną
tylko włączamy, wiesz,
jakieś fajne
streamingowe seriale, nie
czy filmy, czy, czy, czy,
nie, w ogóle w telewizji nie, no bo to
to, to mam, biec na 18
żeby, żeby
obejrzeć jakiś serial, nie.
No ale zawsze można to oglądać na playerze i wtedy
zwyjmy, że ogląda się telewizję.
Oglądać hyłkę? Tak, oglądałam
hyłkę, bo uwielbiam
wiesz, całą
tą serię hyłki, w ogóle
czytałam książki, potem słuchałam
audiobooków
i uwielbiam tą serię, jest fantastyczne
i uważam, że Magda jest w tym po prostu
przegenialna.
Chociaż tam, jak były, były głosy,
że kto ma zagrać hyłkę,
to były głosy, że dygant. I ja mówię

też widziałam bardziej Agnieszkę w tym,
ale jak zagrała to Magda, to
rewelacja.

Lubię swoją rozmowę
z Agnieszką dygant, naprawdę też, też
nie słuchałam.

Agnieszka jest genialna, to jest po prostu
wiesz, to jest, to jest osoba,
która wiesz, w takim momencie
trudnym, jak razem pracowałyśmy
na dobre i na złe,
ona mnie tak prostowała,
jak miałam tam trudne momenty
z, wiesz, z reżyserem,
to, to ona mówi,
poczekaj, poczekaj, poczekaj, Bójakiewicz, posłuchaj
mnie.

Masz wejść w tej chwili na film Polski? Tak.

I patrz, co on zrobił?

Tak? Co zrobił?

No ja mówię, no tu trzy firmy, ok. Co ty
zrobiłaś? Ok. No i o czym my
mówimy? Ja mówię, dziękuję ci bardzo,
do widzenia.

Posłuchaj
mnie, reżysera, posłuchaj
mnie, wiesz, więc
ona niesamowitą
ma siłę takiej,
ona nie ma agenta.

Ona sama negocjuje stawki.

To jest w ogóle po prostu
tak niesamowite osobowość.

Ja bym chciała pójść do jej mamy
i zapytać się, co ona zrobiła,
bo bym chciała tak wychować moją
córkę. O Jezus.

W takiej sile i w takich granicach,
wiesz, że ona stawia swoje
granice, od zawsze to robiła,
nikogo nie urażając,
wiesz, to jest taka asertywność,
o której my, wiesz,

chcieliśmy się parę lat później,
że to się nazywa asertywność,
jesteś asertywny. Teraz byłam
tak asertywna, wykonuję 20 telefonów
do koleżanych. Słuchaj, powiedziałam
że nie. Brawo.

Wiesz, ja się z tego cieszę, a ona ma to
naturalnie. Ma, ma, ma.

Ale to też jest bardzo długa
droga i polecam, jeżeli chodzi o ten
podkarz, bo to jest bardzo, bardzo...

Bo ja pamiętam Agę, jak ona
my

razem robiliśmy, taka była
seria, o nich będzie głośno
dla L.

Tak, tak, tak, tak.

I tam było nas sporo
i właśnie pamiętam, pojechaliśmy do
hotelu

w Sopocie, Grand Hotel,
nas tam położyli

i ja uchachana z Rafałem Cieszyńskim,
wiesz, i z tym

z Rafałem Maćkowiakiem,
wiesz, tutaj

wyglupy żarty i w ogóle

i wpadła po prostu Aga,

wyprostowana, taka siła,

z Nikim nie gadała

w ogóle, nie

funkflowała się, nie robiła do wcipów

żartów, ja mówię, wow, co to jest

za laska, jaka siła, nie.

A my

wtedy ta głupota, nie, to

rozbrykani te, wiesz, koniki,

no, dobra, teraz biegamy,

teraz się wyglupiamy, teraz

coś tam robimy

i parę lat później, wiesz,

szeptanie na korytarzach na dobre

i na złe, że

taka młoda laska, taka fajna
ona tutaj grała,
że Agnieszka Dygand,
wiesz, przyszła na casting, nie,
i ona też weszła tak, pfu, jak przeciąg
zagrała swoje, wyszła
i jak przyszła na plan to po prostu
wiesz, z nią granie
to jest jakaś po prostu
rozkosz, nie.
I tak nam
zaklikało i to jest po prostu rozkosz
pracowanie z takimi ludźmi.
Dobrze, i kończąc,
zacząłem rozmowę od tego
wspomnienia, najpiękniejszego
wspomnienia z dzieciństwa, a gdybyś
miała powiedzieć jedno z piękniejszych
wspomnień swojego dorosłego życia, ale
pomijając już te całe życie rodzinne,
a takie bardzo egoistyczne, hodoinizyczne
wspomnienie, które było
takie, żeby było warto je wyróżnić
na sam koniec rozmowy.
Słuchaj, wyjazd
na
honeymoon do mojej koleżanki
na Hawaje.
I bo to było
dokładnie taka historia, że
moja
moja koleżanka
nie mogłam jechać na ślub,
bo to była promocja
reklama. Byliśmy wtedy
w Nowym Jorku i w Chicago
z RHA Plus,
z Anią Przybylską i z Jarkiem, że
moja dom jest całą ekipą
i nie mogłam być na ślubie, bo była
właśnie premiera tam w Nowym Jorku, czy
Chicago. Nie mogłam być na
ich ślubie, bo ona się

poślubiła
Kana Dejczyka, który
pół roku, jak było
ciemno i głucho i zimno
w Edmonton przeprowadzał na Hawaje,
bardzo bogaty człowiek
i ja mówię, Iza, nie mogę być,
przepraszam Cię, ona mówi
dobra, bo tam
już nie pamiętam
na imię, chyba już nie są razem,
ale Tan, ale
Bary musi wyjechać,
bo tam w interesach
i nie mamy
czasu na Hanemun,
ale ja zostaję
i jego dwa tygodnie nie będzie,
to nie będziesz na ślubie, ale przyjeżdż
i zrobimy sobie Hanemun.
I ja pamiętam z tego
Chicago, my nie wsadzali
do samolotu
na Hawaje, bo sobie połączyłam
to, akurat tak się zgrało
i pamiętam po prostu wysiadłam
w tych Hawajach
i w pełnym luksusie
w pięknym
apartamencie, ona
od rana
czekała na mnie
ze świeżym ananasem,
ja otworzyłam okno i mówię
a co tam się dzieje, tam w tym oceanie,
co to takie, wiesz
wystające, taka woda leci.
A ona mówi, bo teraz
wieloryby przypląnęły tutaj
rodzą
i jest taka umowa z
tymi, ze wszystkimi statkami,
że się trzymają z daleka

i sobie popłyniemy, to sobie
zobaczysz, bo jest taka umowa
między, wiesz, tymi
stworzeniami pięknymi, a
statkami, że się trzymamy
w bezpiecznej odległości, żeby
one nie miały dyskomfortu
i po prostu to był
jakiś odlot
kompletny, nie?
Więc jednak te podróże
jeszcze chciałabyś coś zobaczyć, tak?
Od ręki od razu?
Tak, bo ja kocham podróżować,
wiesz, no podróżuję dzięki,
wiesz, tam
Aniciewu i Keszowi po całym
świecie, więc jestem im
za to wdzięczna, bo
gdzieś miejsca, które
wydawały mi się, że no na Bali
to musi być już po prostu
wspaniale, a się okazuje, że tam nie do końca
czy Tajlandia
a mnie bardziej
kręcą, znaczy kocham
ciepłe kraje, chciałabym
zobaczyć więcej
wysepek greckich, polecam ci dokument, nie wiem
czy oglądałeś na Netflixie
Bluzą, jesu
wiesz, to jest
taki dokument gości, który
szuka
miejsc, gdzie ludzie żyją
najdłużej, i właśnie jest taka
nie pamiętam nazwy, grecka
wyspa, kompletnie nieznana, gdzie ludzie
żyją po 100, 102, 103 lata
w ogóle
w pełnej formie, to znaczy
wiesz, uprawiają ogródek
nie są niedołążni i tak dalej

i on opowiada o tym i chciałabym
te miejsca zobaczyć właśnie tam,
gdzie jest taka natura
czy montanę, czy wiesz
tam, gdzie jeszcze
są te takie meki wolności
właśnie
pojechać tam, gdzie kręcono Yellowstone
tak, bardzo, bardzo
to musimy
to musimy zrobić, bardzo ci dziękuję
dziękuję bardzo